Numer podwójny, a w nim:

♦ Najlepsi uczniowie ♦ Konkursy
♦ Echa I zjazdu więźniów politycznych
♦ Droższa woda ♦ „Na tarczy" ♦

SPRZEDAM

... działki budowlane
(6 sąsiadujących ze sobą)
o powierzchni 700-1000 m^2,
uzbrojone
po atrakcyjnej cenie
położone we Wronkach
na os. Ogrody.
Informacja: Wronki,
ul. Nowowiejska 45.

wronieckie sprawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

NR 8(30) lipiec-sierpień 1993 r. cena 6000 zł

W RSP - DĄBROWA

— Kandydat na posła —

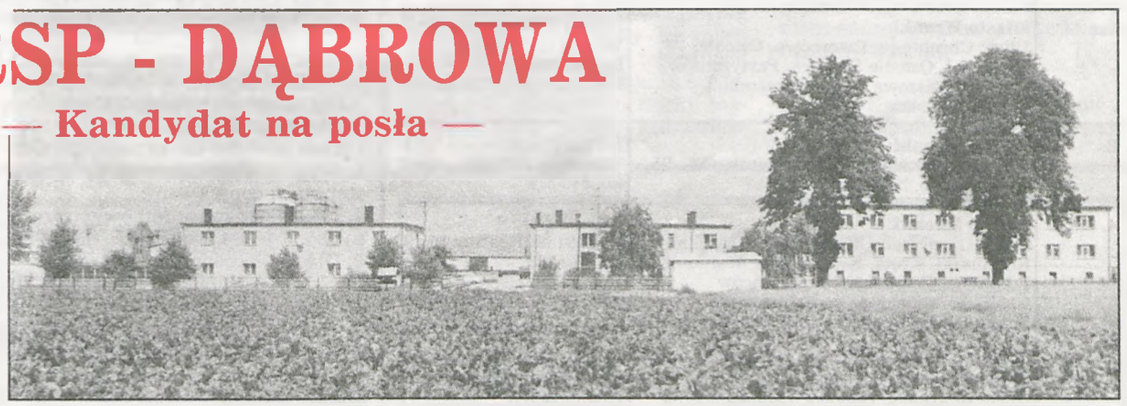

Jaki jest obraz państwowej gospodarki rolnej, nietrudno zauważyć. Wokół rozkładają się pozbawione przywilejów kombinaty rolne, giną pod młotkiem Agencji Rolnej PGRy. I aż dziwić się można, że ten rzekomy filar polskiego rolnictwa zawalił się, a żywności póki co nie brakuje.

Z pewnością trudno jest gospodarować w czasie przemian politycznych i społecznych. **Radzą sobie jedynie ci, którzy zawsze mogli liczyć tylko na siebie - swoją pracę i gospodarski rozum.** Takie właśnie działanie przypisać można Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dąbrowie.

Od 22 lat spółdzielni tej prezesuje **Romuald Ajchler.** Gdy ją obejmował, należała do jednych z najgorszych w powiecie szamotulskim. Kolejne lata szybko zmieniały tę spółdzielnię w jedną z najlepszych. **W współzawodnictwie rolniczym sześciokrotnie otrzymała tytuł najlepszej spółdzielni w kraju.**

Mógłby ktoś powiedzieć, że to świetna przeszłość Dąbrowy, dzisiaj czasy się zmieniły. Tak, czasy się zmieniły, ale nie zmieniło się tutaj gospodarskie poczucie własności i wiara w sens pracy.

Rolnicza Spółdzielnia w Dąbrowie zrzesza 40 rolników - udziałowców. Od 1 maja br., w wyniku likwidacji PGR Orle Wielkie, uchwałą Walnego Zgromadzenia spółdzielnia przejęła to gospodarstwo wykupując jego majątek (sprzęt i bydło). Podwoiła też z 300 na 600 ha ilość gruntów. W ten sposób spółdzielnia będzie mogła znacznie zwiększyć swoją produkcję.

Tutaj zbiory zbóż sięgają w granicach 50-60 q z 1 ha, buraki 450 q, rzepak 25-30 q/ha.

Hodowla to w chwili obecnej: 3200 świń i 130 szt. bydła. Sprzedaż żywca wynosi 1500 kg na 1 ha, gdy tymczasem średnia krajowa to około 300 kg/ha.

Obrót w ubiegłym roku wyniósł 102 miliardy zł, tegoroczny plan mówi o 130 miliardach. Wyniki te najlepiej mówią o gospodarności tej spółdzielni nawet w tych trudnych czasach.

Zarząd spółdzielni myśli i działa bardzo elastcznie, wykorzystuje wszytkie możliwości, które pomagają rozwijać się spółdzielni i przynosić większe zyski.

W tym celu inwestują. Powstaje ubojnia wraz z przetwórnią, budowana wg wymogów EWG i całkowicie z własnych środków. Ubojnia będzie służyła również rolnikom indywidualnym. Wcześniej wybudowano stację paliw, która jest ogólnie dostępna. Na bazie własnych potrzeb i zwiększonego zaopatrzenia w artykuły do produkcji rolnej rozwija się działalność handlowa na rzecz okolicznych rolników. Mogą zakupić nawozy a wśród nich świetny koncentrat holenderski CVH, materiały budowlane, części zamienne do ciągników i maszyn.

Ludzie, którzy potrafią znaleźć w zmieniającej się fundamentalnie gospodarce właściwą drogę i odnosić sukcesy, są niezwykle Polsce potrzebni.

Niektórzy z nich otrzymują propozycję kandydowania do Sejmu lub Senatu, a czas właśnie ku temu. Taką propozycję Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył prezesowi spółdzielni - Romualdowi Ajchlerowi.

Pan Ajchler propozycję przyjął, zaakceptowała ją rodzina, a Walne Zebranie Spółdzielni udzieliło poparcia.

- Dlaczego zdecydował się pan kandydować do Sejmu z listy SLD, a nie ugrupowań rolniczych?

- W ogóle to jestem bezpartyjny. Propozycję kandydowania złożyła mi jedyie SLD. Prócz tego jest w tym pewna taktyka. Sojusz w poprzedniej kadencji wobec rolnictwa zachowywał zmienne stanowisko, ponieważ mało jest w nim rolników. Wchodząc w szeregi tego ugrupowania będę miał większy wpływ na kolegów partyjnych, będę miał możliwość przekonywania ich do problemów rolnictwa. W ten sposób pomogę polskiemu rolnictwu bardziej, niż będąc w każdej innej partii rolniczej, gdzie kierunek jest zgodny,a moje działanie to tylko „jeden głos więcej".

- Praca posła wiąże się z częstym pobytem w Warszawie, co ze spółdzielną, czy nie ucierpi z tego powodu?

- Członkowie spółdzielni nie mają obaw przed nieobecnością jej prezesa, ponieważ tutaj organizacja pracy i zarządzanie funkcjonuje bardzo dobrze. Kadra kierownicza spółdzielni to wysokiej klasy fachowcy, długoletni i sprawdzeni jej członkowie.

- Jak ocenia pan swoje szanse w wyborach?

- Powtarzam, kandyduję, bo chcę polskiemu rolnictwu pomóc wyjść z kryzysu. Wiem czego mu potrzeba, a na przykładzie swojej pracy wiem, że to jest możliwe. Pracuję w tym zawodzie 25 lat. Jeśli nie zostanę posłem? - Będę dalej robił swoje - dobrze gospodarował.

Na uzgodnionej liście kandydatów KKW SLD do Sejmu RP w okręgu wyborczym nr 32 (woj. pilskie), kandydat Romuald Ajchler wpisany jest na 2 pozycji.

Paweł Bugaj

30. czerwca odbyła się kolejna XXXIV sesja Rady MiG Wronki, na której radni podjęli kilka istotnych uchwał w sprawie:

- **podwyżki cen wody,**
- **ilości punktów sprzedaży alkoholu,**
- **granic i numerów obwodów i siedzib obwodowych komisji wyborczych.**

Radni zostali poinformowani o działalności międzysesyjnej Przewodniczącego Rady oraz Zarządu MiG. Otrzymali również obszerną informację o sytuacji w szkolnictwie na terenie gminy, w związku z przygotowaniami do ich przejęcia od stycznia przyszłego roku.

Przygotowania do wyborów

Na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. (Ordynacja Wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Dz.U. Nr 45, poz. 205) Rada Miasta i Gminy Wronki uchwala, co następuje:

W celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze miasta i gminy Wronki tworzy się 10 obwodów, ustala się ich granice i numery oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych.

Numer obwodu	Granica obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji
1	2	3
1.	**Miasto Wronki:** Ulice: Akacjowa, Aleja Wyzwolenia Czereśniowa, Jabłoniowa, Jaśminowa Kwiatowa, 22 Lipca, Nowa, Nowowiejska, Orzechowa, Piękna, Różana, Towarowa, Ukośna, Wiosenna, Wspólna, Zaułek	Wroniecki Ośrodek Kultury Wronki ul. Poznańska 55 tel. 540-141
2.	**Miasto Wronki:** Ulice: Chrobrego, Dworcowa, Osiedle Mieszka I, Osiedle Staszica, Partyzantów, Polna, Ratuszowa, Róży Luksemburg, Dra I. Zimniaka	Szkoła Podstawowa Nr 3 Wronki ul. Polna 5 tel. 540-748
3.	**Miasto Wronki:** Ulice: Mickiewicza, Osiedle Borek, Osiedle Słowackiego, Słoneczna	Szkoła Podstawowa Nr 1 Wronki ul. Mickiewicza 5 tel. 540-316
4.	**Miasto Wronki:** Ulice: Garncarska, Klasztorna, Kościelna, Kościuszki, Kręta, Krótka, Plac Wolności, Podgórna, Poznańska, Powstańców Wielkopolskich, Rynek, Rzeczna, Sierakowska, Spokojna, Szkolna, Szpitalna, Wodna, Zwycięzców	Świetlica OSP Wronki ul. Kościuszki 19 tel. 540-133
5.	**Miasto Wronki:** Ulice: Brzozowa, Dębowa, Gajowa, Leśna Łąkowa, Myśliwska, Nadbrzeżna, Ogrodowa, Osiedle Zamość, Piaskowa, Pogodna, Rolna, Sosnowa, Świerkowa, Wierzbowa, Zacisze	Zespół Szkół Zawodowych Wronki ul. Leśna 15 tel. 540-213
6.	**Wsie:** Marianowo, Nowawieś, Oporowo, Staremiasto, Warszawa, PDPS, Samołęż	Zasadnicza Szkoła Rolnicza Nowawieś ul. Szamotulska 10 tel. 540-025
7.	**Wsie:** Aleksandrowo, Borek, Dębogóra, Głuchowiec, Jasionna, Krasnobrzeg, Lutyniec, Maszewice, Mokrz, Nowy Kraków, Nadolnik, Obelzanki, Piła, Popowo, Rzecin, Smolnica, Stróżki Szklarnia, Tomaszewo, Winnogóra	Szkoła Podstawowa Nr 2 Wronki ul. Poznańska 46 tel. 540-313
8.	**Wsie:** Chojno-Wieś, Chojno-Błota, Chojno-Młyn, Gogolice, Kobus, Lubowo II, Lubowo Zdroje, Pustelnia, Samita, Smolarnia, Szostaki, PDPS, Smugi	Klub Chojno-Wieś tel. 547-120
9.	**Wsie:** Biezdrowo, Ćmachowo, Dąbrowa, Głuchowo Karolewo, Kłodzisko, Lubowo, Józefowo Łucjanowo, Olesin, Olin, Pakawie, Pierwoszewo, Pożarowo, Wartosław, Wierzchocin, Wróblewo, PSPS	Szkoła Podstatwowa Biezdrowo 9 tel. 540-205
10.	**Miasto Wronki:** Rejonowy Zakład Karny	Świetlica Rejonowego Zakładu Karnego Wronki tel. 540-121 w. 126

Punkty sprzedaży alkoholu

Ustawą z dnia 17 kwietnia 1993 roku o zmianie ustawy „o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" przekazano do kompetencji Rady Miasta i Gminy ustalenie liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu przeznaczonego do spożycia poza miejscem sprzedaży.

W związku z napływem znacznej liczby wniosków osób zainteresowanych sprzedażą na wynos alkoholu o zawartości powyżej 4,5% oraz wyczerpaniem dotychczas istniejącego limitu punktów, zaistniała konieczność jego zwiększenia.

Uwzględniając jednak zawartą w art. 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. „o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" zasadę ograniczenia dostępności alkoholu Zarząd MiG proponuje zwiększenie liczby punktów sprzedaży z już istniejących 25 do 100 punktów.

Rada uchwaliła dla terenu miasta i gminy Wronki 100 (sto) punktów sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających powyżej 4,5% alkoholu, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Jeżeli sprzedawane napoje alkoholowe są przeznaczone do spożycia w miejscu sprzedaży, jego odległość punktu nie może być mniejsza niż 100 m od szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych, obiektów kultu religijnego, plaż, basenów i kąpielisk.

Zasady usytuowania, nie stosuje się w stosunku do już istniejących punktów sprzedaży napojów alkoholowych, jeżeli dotychczasowa ich działalność nie powodowała zakłóceń porządku publicznego oraz działalności instytucji i organizacji wymienionych w tym paragrafie.

Droższa woda

Rada MiG uchwaliła zaproponowaną przez Przedsiębiorstwo Komunalne podwyżkę opłat za wodę i zrzut ścieków do kanalizacji. Od 1 sierpnia obowiązywać będą następujące ceny z 1 m^3:

1. Dla gospodarstw domowych i rolnych: **4.200 zł, K. - 3.600 zł**
2. Dla odbiorców produkcyjnych **11.600 zł, K. - 10.300 zł**
3. Dla odbiorców nieprodukcyjnych 6.900 zł, K. - 5.800 zł

Cena 1m^3 ścieków zrzucanych do kanalizacji nie została podwyższona, podana stawka obowiązuje od 1 kwietnia br.

Obecna cena wody, podnoszona w tym roku już po raz trzeci, jest średnio o ponad 50% wyższa od tej z grudnia ub.

Na własność gminy

Gmina nabyła, nieodpłatnie od Spółdzielni Mieszkaniowej we Wronkach, na własność komunalną sieć ciepłowniczą od budynku os. Borek 7 do budynku os. Borek 8, przyłącze sieci wodociągowej do budynku 8A i B, oraz węzeł cieplny c.o. i c.w.

Nabyte mienie przekazane zostało w użytkowanie Przedsiębiorstwu Komunalnemu Spółka z o.o. we Wronkach.

„WARTOSŁAW" bezpłatny

Gospodarzem ośrodka rekreacyjnego nad Jez. Pożarowskim w Wartosławiu jest (z przetargu) pani **Irena Hagno**. Po objęciu ośrodka przez państwo Hagno rozeszła się plotka, że dostęp do kąpieliska będzie odpłatny. Nic podobnego, plaża i kąpiel w jeziorze jest bezpłatna, również leśny parking.

Odpłatnie wypożyczany jest sprzęt wodny, a zaledwie 10 tys. zł kosztuje osobę 1 doba spędzona na polu namiotowym, które wyposażone jest w wodę bieżącą i energię elektryczną. Korzystający z pola namiotowego mogą skorzystać z punktu gastronomicznego serwującego również ciepłe posiłki.

Bezpieczną kąpiel zapewnia ratownik, który dyżuruje w godz: 11.00 - 19.00. Gospodarz kąpieliska pomyślał również o osobach, które nie mają czym dojechać nad jezioro, a chciałyby nad nim spędzić kilka chwil. Otóż w każdą sobotę i niedzielę wakacji, w dni pogodne będzie jeździł **autobus**. Wyjazd o godz. 10.00 sprzed Fabryki Kuchni, przez os. Zamość (pawilon), dworzec PKS, przystanek k/ZPZ - w odstępach 5. minutowych. Powrót z Wartosławia o godz. 17.00.

Będą też nad jeziorem **dyskoteki**, o ile dopisze pogoda i młodzież. Należy tylko życzyć nam wszystkim wspaniałej pogody i udanych weekendów w Wartosławiu.

P.B.

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
Skr. poczt. 41

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak
Współpracują: Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łowiński-Łopata
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne **„COMTEXT"** spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 675-733, 325-890
Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 4500 zł za 1 cm^2, drobne i okolicznościowe — 3000 zł za 1 cm^2.
***Nakład:** 2300 egz. Pismo finansowane przez Wroniecki Ośrodek Kultury.*
Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 — 19.00, Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141.

Nie kochane WARCABY

10. czerwca br. (Boże Ciało) **Zarząd LZS Nowawieś rozwiązał Sekcję Warcabową!** Taka uchwała podjęta została pod nieobecność przewodniczącego LZS-u Janusza Gumnego oraz kierownika sekcji i członka Zarządu Jana Mameta.

O sukcesach i osiągnięciach warcabistów *Wronieckie Sprawy* pisały wielokrotnie. Klasy mistrzowskie z tytułami Mistrza Polski, wysokiej rangi wronieckie turnieje ..., to już historia? *Sekcja Warcabowa LZS „Nowi" Nowawieś - F.K. Amica Wronki przy Wronieckim Ośrodku Kultury*. Długa nazwa i być może tutaj jest „pies pogrzebany".

Sekcja korzeniami sięgała LZS-u, ale żeby funkcjonować i rozwijać się mogła, korzystała z pomocy Fabryki Kuchni i WOK-u. Szczególne znaczenie miał opiekun finansowy - *F.K. Amica*, który wstrzymał swoją pomoc. WOK zaś nie może przyjąć propozycji p. Mameta bo nie ma wolnych miejsc etatowych ani lokalowych.

Są piękne osiągnięcia, jest chętna i zdolna młodzież, są ambicje i coraz śmielsze plany. W czerwcu miał się odbyć kolejny Turniej Nadwarciański, lecz tym razem z udziałem zawodników zagranicznych. Tymczasem zaczęło się wszystko walić!

Swojego czasu była we Wronkach utytułowana sekcja szachowa i z powodu prozaicznych nieporozumień rozpadła się. Są czynione próby jej reaktywowania, ale czy się tak do końca uda? Łatwo jest rozwiązać, zlikwidować, zniszczyć, trudniej budować wznosząc się na szczyty. Zbrodnią byłoby zniweczyć ten wartościowy społeczny dorobek. Trzeba pomóc warcabistom i wykorzystać, a nie gasić zapał jedynego „ojca sukcesu" wronieckich warcabów - Jana Mameta. Inaczej może we Wronkach zamiast ruchu warcabowego pozostać tylko grająca rodzina.

P. Bugaj

Zwróć pokościelne!(?)

Parafia p.w. *św. Katarzyny* w ramach postępującego procesu rewindykacji, wystąpiła o zwrot upaństwowionych dóbr; „Księżej stodoły" wraz z gruntami.

Do tej pory były one własnością komunalną gm. Wronki, oddane w dzierżawę panu Markowi Jankowskiemu. W byłej stodole mieści się obecnie firma „*PROFIENAMEL*", produkująca proszkową emalię na potrzeby Fabryki Kuchni.

POMORSKI BANK KREDYTOWY S.A.

FILIA WE WRONKACH

podaje do wiadomości mieszkańcom miasta i okolic Wronek, że udziela kredytów:

1. **Gotówkowych**
2. **Ratalnych bezgotówkowych na zakup towarów** - kredyt może być wykorzystany tylko na zakup fabrycznie nowych towarów w sklepach, z którymi bank podpisał umowę o współpracy.
3. **Na zakup samochodów osobowych** - kredyt może być wykorzystany tylko na zakup fabrycznie nowych samochodów od firm, z którymi bank podpisał umowę o współpracy.

Osobami, którym mogą być udzielone w/w kredyty są osoby zamieszkałe lub zatrudnione w mieście lub okolicy Wronek oraz będące w stanie terminowo spłacać kredyt wraz z odsetkami i prowizją.

Szczegółowej informacji, dotyczącej warunków udzielania kredytów uzyskać można w wydziale kredytów banku.

Konserwator apeluje

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Pile i Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej zwracają się z apelem o pomoc w akcji ratowawnia niszczonego stanowiska archeologicznego.

Na terenie Wronek, na Borku, znajduje się cmentarzysko łużyckie z okresu halsztackiego, na którym dwukrotnie w 1928 i 1988 r. przeprowadzano badania wykopaliskowe, odsłaniając znaczną ilość grobów ciałopalnych. Niestety, wciąż pozostaje nie przebadany duży fragment domniemanego obszaru cmentarzyska.

W ostatnim czasie teren ten stał się ofiarą regularnej dewastacji ze strony amatorów poszukiwania skarbów - dzieci i dorosłych, którzy regularnie rozkopują ziemę i niszczą znalezione w niej prehistryczne naczynia. Groby ulegają też zniszczeniu w wyniku wydobywania piasku do celów budowlanych przez właścicieli okolicznych działek. Poza tym w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarzyska rozpoczęto w ubiegłym miesiącu budowę garaży, którą planuje się w przyszłości rozszerzyć właśnie na teren stanowiska.

Wszelkie formy zabezpieczenia w postaci tablic ostrzegawczych nie zdały egzaminu - zostały one zniszczone przez wandali. W tej sytuacji pozostaje tylko jedna szansa uratowania cmentarzyska na Borku - natychmiastowe prace ratownicze w postaci kompleksowych wykopalisk archeologicznych w sezonie letnim 1993.

Trudna sytuacja materialna, w jakiej znalazła się Służba Ochrony Zabytków w Polsce, nie pozwala jednak na samodzielne sfinansowanie jakichkolwiek badań. Biuro Konserwatora Wojewódzkiego nie dysponuje prawie żadnymi funduszami na ten cel. Dlatego też zwracamy się z gorącą prośbą o wsparcie organizacji badań wykopaliskowych stanowiska Borek. Prośbę kierujemy do zakładów pracy, intytucji, życzliwych i ofiarnych ludzi naszego regionu. Mamy nadzieję, że wesprzecie Państwo akcję, która ma na celu uratowanie przed całkowitym zniszczeniem jednego z najcenniejszych zabytków archeologicznych naszego terenu.

Wszelkie ewentualne przekazy prosimy kierować na konto Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej:

Nr 1108-139-31
Bank Spółdzielny Wronki

z adnotacją „W y k o p a l i s k a". Jednocześnie niniejszym upoważniamy Pana Marka Lemiesza studenta archeologii, zam. we Wronkach, do załatwiania wszelkich formalności związanych z prowadzeniem naszej akcji na terenie Miasta i Gminy Wronki.

Wojewódzki
Konserwator Zabytków
mgr Roman Chwaliszewski

P o d z i ę k o w n i e

Dyrekcji, Gronu pedagogicznemu a zwłaszcza Panu Kluczyńskiemu i Młodzieży Technikum Leśnego im. Jana Klaski w Goraju za zebranie i opisanie występujących w Puszczy Noteckiej roślin i owadów oraz przekazanie ich dla organizowanego Muzeum Regionalnego we Wronkach.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej
i Wroniecki Ośrodek Kultury we Wronkach

składają
serdeczne podziękowanie

KOMUNIKAT

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 9 sierpnia o godz. 17.00 w Muzeum Regionalnym przy ulicy Szkolnej 2.

Ze względu na ważność zagadnień, które będą przedmiotem obrad, a w tym aktualizacja statutu do nowo obowiązujących przepisów, obecność członków obowiązkowa.

Prezes TMZW
Bogdan Tomczak

KONCERT...

... Poezji śpiewanej należał do udanych imprez, zresztą jak wszystkie, które organizował brat (obecnie już ojciec) Oktawian. W wypełnionej młodzieżą sali kina wystąpiła *Dzielnica Trzech*. Przy akompaniamencie gitar Piotra Mikołajczaka i Andrzeja Ciborskiego wiersze recytował Jerzy Dębina. Później serca słuchaczy zdobywał *Paweł Orkisz* w swoim solowym programie.

Poezja połączona z muzyką ma wzięcie w wronieckim środowisku i może warto byłoby takie koncerty organizować częściej (?). Niestety, nie zrobi tego już ks. Oktawian, który tym koncertem pożegnał się z wrończanami, zarobił kolejne parę milionów zł dla dzieci niepełnosprawnych i ... wyjechał do Jarocina.

Dziękując Ci Bracie, mówimy: Szczęść Boże Ojcu Oktawianowi w dalszej drodze. **(P.B.)**

Podziękowanie

Zarząd Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym we Wronkach składa serdeczne podziękowanie
Ojcu Oktawianowi
za zorganizowanie w dniu 12 czerwca 1993 r. koncertu, z którego dochód w wysokości 5.040.400,- został przekazany na rzecz Koła.

W imieniu dzieci **dziękujemy**
Za Zarząd Koła
Przewodniczący Tadeusz Krupa

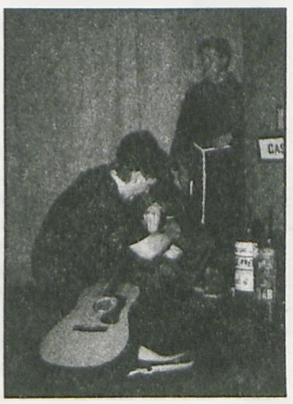

„Wróciliśmy z tarczą, a nie na tarczy"

W dniach od 25-27 czerwca orkiestra nasza gościła w Ciechanowskim Grodzie na XII Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych i wraz z 13 orkiestrami przeżywała chwile radości i twórczego wysiłku.

Festiwal odbywał się pod hasłem: *Amatorski ruch muzyczny OSP w służbie kultury narodowej.*

Setki godzin z instrumentami i wiele prób poprzedziło wyjazd każdego zespołu.

W godzinach wieczornych pierwszego festiwalowego dnia stanęli razem do apelu. Wraz z nimi miłośnicy strażackiego muzykowania, a wśród nich wielu znaczących gości: Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP dh Waldemar Pawlak, zca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej dh Maciej Szreder.

Jak zarejestrowały taśmy wideo i relacjonują członkowie orkiestry, bardzo uroczysty był moment otwarcia ceremonii. Po złożeniu meldunku, przy dźwiękach hymnu państwowego granego przez wszystkie orkiestry, nasza flaga państwowa została wyniesiona ponad najwyższe punkty miasta na specjalnie do tego celu przygotowanym wozie strażackim z wysuwaną drabiną.

„Był to moment piękny i podniosły, wywołujący dziwne, niepowtarzalne uczucia" - wspominają uczestniczki festiwalu. Wszyscy goście zabierający głos życzyli najlepszym z najlepszych (w Polsce jest zarejestrowanych 700 orkiestr OSP) sukcesów we współzawodnictwie.

Gwarno i uroczyście minął pierwszy dzień festiwalowy. Kompania reprezentacyjna Szkoły Głównej Służby Pożarniczej rozpoczynała paradę, za nią grając swój popisowy repertuar ruszyły orkiestry: Ciechanowa, Grobli, Ostrołęki, Wronek, Mszczonowej, Aleksandrowa Kujawskiego, Pilawy, Choczni, Starej Wsi, Lubartowa, Grodziska Wlkp., Konopisk, Płośnicy i zaproszona orkiestra z Niemiec - Haldensleben.

Wiele doznań estetycznych dostarczyły mieszkańcom i gościom, również i naszej „ekipie", orkiestry z Grodziska, Lubartowa i Płośnicy. Dziewczęta z wdziękiem i dużą swobodą prezentowały wiele wspaniałych układów z buławami. Instrumentaliści z dużą swobodą tworzyli różne układy marszowe nieustannie grając. Parada przez duże P.

Wiele braw zebrała również nasza orkiestra z kroczącymi na przodzie werblistkami. Młodość i wdzięk to ozdoba każdego zespołu. W Ciechanowie zakiełkowały marzenia, aby wzmocnić i nasz zespół o wdzięk, młodość i radość dziewczęcą. Równać do najlepszych - to myśl przywieziona z muzycznego grodu - oby została zrealizowana.

Drugiego dnia, od rana, orkiestry w wyznaczonej kolejności prezentowały swój konkursowy repertuar. W abitnym programie naszej orkiestry nie mogło zabraknąć partii solowej Ryszarda Barańskiego. Nie zawiódł, na trąbce zagrał popisowo.

Wieczorem w Zamku Książąt Mazowieckich kolejne wrażenia. Wszyscy razem. W wysokich murach zamku zespoliły się zebrane na dziedzińcu zaprzyjaźnione orkiestry. Dla zaakcentowania swojej radości i więzi zagrali wspólnie pod batutą ciechanowskiego dyrygenta utwór pt. „Ułański szyk".

O północy prezesi orkiestr odbierali nagrody. Dla wronieckiej dh Grzegorz Barański (drugi syn grającego od lat Kazimierza) odebrał magnetowid, pamiątkowy puchar i dyplom.

Wśród nagród odbieranych przez inne zespoły były cenne instrumenty dęte i nagrody pieniężne.

Dzięki władzom naszego miasta, księgowemu UMiG, dyrektorowi WOK i nieustannym zabiegom niezmordowanego dh Czesława Jądrzyka, orkiestra wygląda coraz ładniej i bardziej elegancko.

Dzięki kapelmistrzowi Markowi Kordowskiemu i jego pracy nad doborem ciekawego i ambitnego programu, wytrwałym szlifowaniu brzmienia, stroju, interpretacji, doszli do tak wspaniałego sukcesu.

Serdecznie IM gratulujemy, cieszymy się razem z Nimi. Życzymy zapału do pracy i wielu niezapomnianych wrażeń w Holandii, dokąd zostali zaproszeni przez Przyjaciół z Beverwijk.

PS. Jak wynika z oceny Jury, niezwykle ważny jest w zespole duży procent młodzieży (do lat 20). Za ich stan ponad 25% orkiestra otrzymuje 10 pkt, ponad 50% - 20 pkt, ponad 80% - 30 pkt, ponad 90% - aż 50 punktów.

Wspaniałej młodzieży we Wronkach jest dużo. Orkiestra czeka. Warto grać w takiej orkiestrze i rozwijać zainteresowania muzyczne.

Krystyna Tomczak

Koncert jubilatów

W niedzielę 20 czerwca spora gromada wrończan zrezygnowała z five o'clockowej herbaty na rzecz pożywienia duchowego i wypełniła salę kina Gwiazda.

Na scenie - odświętnie udekorowanej - kulturalna wizytówka miasta Wronki czyli trzydziestopięcioletni już chór Dzwon. Przed chórzystami - znacznie młodszy zespół muzyczny - Kołodzieje. W pierwszym rzędzie krzeseł skromnie przysiadł podwójny Jubilat - dyrygent jubileuszowego chóru - p. Franciszek Biedny. W dalszych rzędach krzeseł - ci mieszkańcy Wronek, dla których ważne są rzeczy wartościowe. Dla których prawdziwa muzyka to nie radiowo-magnetofonowa namiastka, ale prawdziwy głos i prawdziwy dźwięk instrumentów. Wśród nich siedzieli ci, którzy w początkach działalności chóru Dzwon śpiewali w nim.

Publiczność naprawdę się nie rozczarowała. Już samo składanie życzeń Jubilatowi dostarczyło wielu wzruszeń. Następne przeżycia wiązały się ze słuchaniem bardzo sprawnie i taktownie prowadzonego przez pana Jana Hoffmana (filar Kołodziejów) koncertu.

Tym razem wszystko było tak, jak być powinno. Dopisała publiczność - i to publiczność szanująca muzykę i śpiew, potrafiąca słuchać. Jubilat odebrał moc życzeń od wszystkich instytucji i instancji związanych z życiem kulturalnym miasta. Chór śpiewał tak znakomicie, jak dyrygent dyrygował - a ten dyrygował tak świetnie, jak chór śpiewał. Występ godny był tak szacownych jubileuszy.

I ja tam byłem, miód muzyki i wino wzruszenia piłem, a com widział i słyszał, tutaj umieściłem.

Klemens Stróżyński

★★★

Najpiękniejszą nagrodą i uznaniem dla naszej długoletniej pracy i osiągniętych umiejętności była burza niekończących się oklasków. Słuchacze na stojąco bijąc brawo dali wyraz swojego uznania i zadowolenia, a nam, śpiewakom, dodali sił i energii a także zapału do dalszej, bardziej efektywnej pracy.

Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego Jubileuszu, oraz tym, którzy swoim uczestnictwem i serdecznymi życzeniami poparli naszą działalność, składamy serdeczne podziękowania. Zapewniamy jednocześnie, że dołożymy wszelkich starań, by tego rodzaju spotkania odbywać się mogły nie tylko z okazji jubileuszu, zaś grono sympatyków ciągle wzrastało. Za miły, ciepły i podniosły nastrój tamtych chwil spędzonych wspólnie - wszystkim Bóg zapłać.

Chórzyści i dyrygent

— Dwa listy —

Warszawa, 22 maja 1993r.
Uczestnicy
Ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Politycznych
Okresu Stalinizmu
we Wronkach

Szanowni Państwo!

Są w kraju niespłacone rachunki krzywd. Rzeczpospolita wolna i suwerenna zbyt wiele przejęła ich w spadku. Wśród nich są tak bolesne, jak te z okresu stalinowskiego. Trudne do rozliczenia. Trudne, bo dotyczą wartości najwyższych - ludzkiego życia, ludzkiego cierpienia. Obejmują zbrodnie największe - ludobójstwa. Zbrodnie przeciw narodowi, który chciano zniewolić, złamać i zastraszyć w imię obcej mu ideologii. Historycy nie muszą dziś układać list ludzi wówczas najbardziej Polsce oddanych i najwierniejszych. Ich nazwiska uwiecznione zostały w spisach więźniów Wronek, Rawicza i Mokotowa. Na listach aresztowanych przez UB i Informację Wojskową.

Pragnienie wolności okazało się silniejsze niż przemoc. Historia przyznała zwycięstwo narodowi. Prawo nie jest w stanie zadośćuczynić w pełni sprawiedliwości. Może jednak i musi osądzić zbrodnie. Cnotę trzeba nazwać cnotą, hańbę - hańbą.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej składam hołd rozstrzelanym z mocy zbrodniczych wyroków. Zamordowanym w polskich i sowieckich więzieniach. Oddaję cześć mogiłom tych, którzy odeszli. Chylę głowę przed tymi, którzy są wśród nas.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Politycznych Okresu Stalinizmu. Składam hołd Waszej ofierze.

Lech Wałęsa

15 czerwca 1993r.
Pan Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Wałęsa

[...] Więźniowie polityczni tamtego okresu uważają, że ze względu na zasługi w przechowaniu idei niepodległościowych mają moralne prawo i obowiązek zabierać głos i wpływać na losy Ojczyzny, chociażby z okazji tak niecodziennego spotkania koleżeńskiego, które miało miejsce w dniu 22 maja br. Liczyli oni na obecność najwyższych przedstawicieli Państwa, a zwłaszcza Pana Prezydenta RP.

Przedtem dowiedzieli się z prasy o obecności Głowy Państwa na wystawie filatelistycznej w Poznaniu. Czy więc mogli przypuszczać, że Prezydent ***Lech Wałęsa*** *nie przyjedzie na zjazd prekursorów walki o niepodległą i suwerenną Polskę?*

Pomylili się. Nie przyjechał nawet Marszałek Sejmu Pan Wiesław Chrzanowski - były więzień Wronek. Starzy ludzie byli wyraźnie zawiedzeni. Przyjechali z najdalszych zakątków kraju, z zagranicy, o kulach, ledwo powłócząc nogami, z ufnością, że nareszcie oddany zostanie im szacunek i uznanie. Tymczasem okazało się, że zostali praktycznie osamotnieni, że tak naprawdę to nikogo nie interesuje ich prawda i los, że życie pozostawiło ich samych z koszmarem minionych lat. A przecież byli pierwszymi, którzy sprzeciwili się czynnie próbom budowania ateistycznej Polski, w dodatku u zarania zniewolonej przez obce mocarstwo przy pomocy rodzimych wasali.

[...]A tymczasem zapanował chaos polityczny i gospodarczy w kraju, będący zaprzeczeniem demokracji, tak chętnie podkreślanej przez Pana Prezydenta przy każdej okazji. Z jednej strony ten chaos graniczący z anarchią sprzyja apatii zdrowej części społeczeństwa polskiego, a z drugiej daje szanse bezprawnym posunięciom i machlojkom byłych członków dawnej nomenklatury komunistycznej. Tymczasem proces dekomunizacji jako jedyny ratunek dla Polski jest stale skutecznie torpedowany, przy czym koronnym argumentem jest do znudzenia odwoływanie się do chronicznego braku pieniędzy, braku dowodów, luk prawnych, braku fachowców i inne wyszukiwane i urojone przeszkody.

[...] Ofiary tych czynów, którym cudem udało się przeżyć, do dzisiaj żyją w nędzy i zapomnieniu, podczas gdy ich oprawcy żyją bezkarnie w luksusach i dobrobycie, korzystając z wszelkich profitów obecnej, bardzo łaskawej dla nich władzy i specjalnych emerytur. ***To właśnie Pan Prezydent nie podpisał uchwalonej przez Sejm uchwały, pozbawiającej przywilejów byłych funkcjonariuszy UB, SB, Informacji Wojskowej, Prokuratorów wojskowych i Sędziów.*** *Minęły już cztery lata od tzw. okrągłego stołu, a jeszcze żaden zbrodniarz nie został osądzony za swoje niecne czyny. Komentarz jest tutaj chyba zbyteczny, ale ciśnie się na usta truizm, że bez tego procesu rozliczenia nie ma mowy o sprawiedliwości społecznej i przejściu do autentycznej demokracji. [...]*

Z kombatanckim pozdrowieniem

za Zarząd: **Józef Hasiński** (prezes)
Zenon Wechman (wiceprezes)

Na zdjęciu: Janina Kolis, Józef Hasiński, Waldemar Jordan, Bogdan Tomczak, Bogdan Czerwiński, Kazimierz Michalak

W dniu 29 czerwca br. w salce konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Pile odbyło się podsumowanie I Ogólnopolskiego Zjazdu Byłych Więźniów Politycznych Wronek. Na zaproszenie wojewody pilskiego, **Waldemara Jordana**, spotkali się tam współorganizatorzy zjazdu, aby omówić i przeanalizować sprawy organizacyjne.

Honory domu, obok Wojewody, pełniła pani **Janina Kolis**, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu UW w Pile. Z Poznania zjawili się przedstawiciele Związku Byłych Więźniów Okresu Stalinowskiego, p.p. Hasiński, Wechman, Borkowski i Orlikowski oraz znana czytelnikom *Wronieckich Spraw* p. Wanda Pierzchlewiczowa. Z Wronek przyjechali: Kazimierz Michalak - burmistrz, ks. Jerzy Stachowiak - proboszcz, Anna Paciorkowska - kier. przychodni, Stanisław Nowakowski - naczelnik więzienia, Bogdan Czerwiński - dyrektor Ośrodka Kultury, Roman Cichy z tegoż Ośrodka, Bogdan Tomczak - prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej oraz redaktorzy *Wronieckich Spraw* - Paweł Bugaj i Klemens Stróżyński.

Prezes Hasiński podziękował w imieniu głównych organizatorów nie tylko obecnym na sali, ale na ich ręce tym wszystkim, którzy w czasie zjazdu we Wronkach dołożyli swego trudu, aby jak najlepiej przyjąć gości i w należyty sposób oddać im szacunek. **Te podziękowania za pośrednictwem gazety przekazujemy.**

Wojewoda Jordan jeszcze raz wyraził swoje zdegustowanie faktem osobistej absencji na zjeździe wysokich przedstawicieli władz państwowych i parlamentu oraz hierarchii kościelnej. Zadeklarował pomoc władz wojewódzkich w organizacji (być może za dwa lata) **kolejnego zjazdu we Wronkach**. Podobną deklarację złożyła władza samorządowa w osobie burmistrza.

W trakcie rozmowy padła ze strony redakcji *Wronieckich Spraw* propozycja wydania w formie książkowej rodzaju monografii wronieckiego więzienia jako miejsca politycznych represji. Sporo takich materiałów pojawiło się w związku ze zjazdem, sporo jest zapowiedzianych. Pojawiła się szansa utrwalenia tego dla historii, a także zaistnienia współczesnych Wronek w życiu kulturalnym w sensie pozytywnym. Do tej propozycji Wojewoda odniósł się życzliwie, w związku z tym **redakcja ponownie zwraca się do Czytelników z prośbą** o udzielanie informacji na temat tamtych lat, o materiał zdjęciowy i pamiętnikarski (może ktoś ma np. zdjęcia zasieków z drutu kolczastego, którymi odgrodzono więzienie od „cywilnej" części miasta?). Szczególnie interesująca jest **sprawa tajnych pochówków**. Może się to okazać rewelacją na szeroką skalę. Redakcja jest już w posiadaniu pewnych informacji na ten temat i podejmie stosowne działania. Oczywiście, na życzenie informatorów zapewniamy - zgodnie z prawem prasowym - pełną dyskrecję.

W trakcie spotkania wyłoniła się również sprawa małego zainteresowania zjazdem ze strony instytucji statutowo do tego zobowiązanych. Na spotkaniu w Pile **zabrakło przedstawicieli Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu**.

(dokończenie na str. następnej)

Kawa u Wojewody

(dokończenie ze str. 5)

Tu członkowie redakcji nawiązali do gorszącego zdarzenia, które miało miejsce przed pomnikiem. Nie pisaliśmy o tym w poprzednim numerze, ale chyba należy.

Otóż zamierzał wtedy zabrać głos dr **Przemysław Mnichowski**, prokurator kierujący Komisją Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Zielonej Górze. Gdy pojawił się przy mikrofonie, w grupce byłych więźniów wszczęło się poruszenie, dały się słyszeć okrzyki: „ubek". Jeden z byłych więźniów, posługujący się z racji inwalidztwa kulą, zaczął żywo przekonywać, że pamięta rzeczonego z przesłuchań - wyglądało na to, że zamierza też owej kuli użyć niezupełnie zgodnie z przeznaczeniem. Niedoszły mówca pospiesznie się wycofał.

Może przy okazji trwającej weryfikacji warto też zainteresować się przeszłością obecnej kadry prokuratorskiej, ścigającej z urzędu zbrodnie stalinowskie? Może dałoby się wyjaśnić zadziwiający fakt, że znamy nazwiska tysięcy represjonowanych - ba - setki ich przyjeżdżają do Wronek, a jakoś trudno podać choćby kilkanaście nazwisk represjonujących. Warto by zresztą ich pokazać ludziom - żeby się cnota nie myliła z niecnotą.

Jeszcze raz apelujemy do Czytelników o relacje z tamtych lat. **Już ostatni czas zapisać prawdę o przeszłości**. Są w tej prawdzie rzeczy smutne, są i krzepiące. Podzielcie się jednymi i drugimi. Tym, którzy to już zrobili lub przyobiecali to zrobić, dziękujemy i czekamy na następne relacje. Jeśli my sami we Wronkach tego nie zrobimy, nikt tego nie zrobi za nas.

Redakcja

Jest na wronieckim cmentarzu grób tajemniczy. Na płycie nagrobka wyryty jest stopień generalski obok nazwiska Eugeniusza Luśniaka. Dziwne jest to, że nic do tej pory nie wiedzieliśmy o człowieku tam spoczywającym, w końcu wojskowym bardzo wysokiej rangi. Poza jedną króciutką wzmianką w książce gen. Kuropieski - żadnej dosłownie wzmianki.

Dzięki życzliwości obecnego na zjeździe 22 maja br. pana Kazimierza Leskiego, legendarnego „Bradla", oficera kontrwywiadu AK, udało się zebrać garść informacji o tej ofierze stalinowskich represji. Dzięki panu Leskiemu powiększył się zasób informacji o ofiarach i katach wronieckiego więzienia, informacji, które redakcja Wronieckich Spraw i grono ludzi z nią współpracujących zbierają i publikują od lat. Serdecznie dziękujemy panu Kazimierzowi Leskiemu za przysłane przez niego materiały, pochodzące z niedawno wydanej, a w Wielkopolsce chyba zupełnie niedostępnej książki Jerzego Poksińskiego „TUN" (Tatar, Utnik, Nowicki), wyd. Bellona, W-wa 1992. Książka ta zawiera materiały historyczne dotyczące represji wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956.

Niżej umieszczone informacje pochodzą z tej książki.

* * *

Wśród spraw, w których Najwyższy Sąd Wojskowy wyrokował w 1954 roku, zwracają uwagę dwie. Pierwsza to proces **generała brygady Eugeniusza Luśniaka**, druga - płk. Adama Uziembły.

Gen. Luśniak był przyjacielem gen. Tatara. Znali się ze służby w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu. W Wielkiej Brytanii został dowódcą artylerii 4DP. W 1946r. powrócił do Polski. W styczniu 1948 pisał w życiorysie: „Powrót do Polski uważałem jako swój święty obowiązek i pragnąłem oddać swoją służbę dla pożytku odrodzonej Demokratycznej Polski."

Powołano go na powrót do wojska i wyznaczono na stanowisko dowódcy artylerii 1 Warszawskiej DK, a wkrótce potem na inspektora artylerii w Okręgu Wojskowym nr3 (Poznań). W kwietniu 1948 objął stanowisko szefa Departamentu Uzbrojenia MON. Rok później znalazł się na bocznym torze. Objął stanowisko dyrektora CWKS „Legia". W stan spoczynku został przeniesiony 2 lipca 1950r. Aresztowano go więc blisko dwa lata po przeniesieniu do rezerwy. [*6 października 1952r.*]

Śledztwo trwało od 6 października 1952 do 8 grudnia 1953r. Uczestniczyło w nim wielu oficerów śledczych. Akt oskarżenia sporządził ppor. Zdzisław Przepiórka. Gen. Luśniakowi zarzucano udział w działalności spiskowej oraz szpiegostwo na rzecz jednego z państw zachodnich. Stwierdzano, że z polecenia gen. Tatara powrócił do kraju, aby wstąpić do organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w wojsku. Uznano, iż był współorganizatorem jednego z ogniw siatki szpiegowskiej w kraju w postaci **„zespołu profesorskiego"** w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał mu, że zgodził się na propozycję płk. Jureckiego, aby wspólnie z gen. Cepą utworzyć tzw. nowe kierownictwo konspiracji wojskowej i pracować w nim.

Podczas śledztwa przeciwko gen. Luśniakowi zastosowano cały zespół wymyślnych udręk fizycznych i psychicznych, w wyniku których przyznał się do nie popełnionych przestępstw.

Proces rozpoczął się 20 stycznia 1954r. Najwyższy Sąd Wojskowy orzekał w składzie: ppłk. Teofil Karczmarz, kpt. Michał Bieniaszewski i kpt. Antoni Cieślak. Świadkami oskarżenia byli: gen. bryg. Stanisław Tatar, gen. bryg. Heliodor Cepa, płk. Stanisław Nowicki, płk. Marian Utnik, płk. Maksymilian Chojecki, płk. Adam Jaworski i płk. Marian Jurecki.

Przed sądem gen. Luśniak odwołał zeznania złożone w śledztwie, dając tym do zrozumienia, że zostały na nim wymuszone. Również gen. Tatar zaprzeczył, jakoby werbował gen. Luśniaka do organizacji dywersyjno - szpiegowskiej. Pomimo to sąd uznał winę gen. Luśniaka za udowodnioną i skazał go na 15 lat więzienia. W sentencji wyroku stwierdzono, iż „usiłował przemocą usunąć ustanowione organa władzy państwowej i zwierzchniej narodu i obalić ustrój państwa polskiego", a także, iż „zbierał, gromadził i przekazywał kierownictwu dywersyjno - szpiegowskiej organizacji [...] z przeznaczeniem dla obcych wywiadów, wiadomości z zakresu obronności państwa [...]". Wyrok został ogłoszony 25 stycznia 1954 roku.

Generał Luśniak był już wtedy nieuleczalnie chory. Karę więzienia odbywał na Mokotowie, a od 25 lutego 1954r. we Wronkach. Już w maju znalazł się w więziennym szpitalu. Wkrótce rozpoznano u niego w obrębie jamy brzusznej liczne guzy nowotworowe. Więzienna komisja lekarska wnioskowała o udzielenie gen. Luśniakowi natychmiastowej przerwy w odbywaniu kary na 12 miesięcy. Uzasadniano to tym, że: „Sprawa chorobowa postępuje bardzo wyraźnie naprzód i może w najbliższych miesiącach skończyć się zejściem śmiertelnym. Możliwości objawowego leczenia (rentgenoterapia) w szpitalu więziennym nie ma."

7 sierpnia 1954r. orzeczenie to wpłynęło do Departamentu Więziennictwa MBP. Na różnych szczeblach ówczesnego aparatu śledczego prośbę tę załatwiano tak długo, że gen. Luśniak nie doczekał się przerwy w odbywaniu kary. Zmarł w szpitalu więziennym we Wronkach i tam został pochowany. Przyczyną zgonu była niedokrwistość, rak wątroby i jelita grubego.

11 maja 1956r. sprawę gen. Luśniaka umorzono z powodu braku dowodów winy. Niestety, skazany nie doczekał się umorzenia i rehabilitacji. **Zapewne umierał z poczuciem głębokiej ludzkiej niesprawiedliwości, z dala od bliskich i przyjaciół.**

[*Sprawa generała Luśniaka należy do tzw. procesów odpryskowych głośnej sprawy gen. Tatara. Warte uwagi jest to, że procesy te, np. sprawa Luśniaka, odbywały się już po śmierci Wielkiego Nauczyciela i Językoznawcy, czyli w okresie, gdy obserwuje się zelżenie terroru. Z braku miejsca w gazecie sprawę Tatara pozostawiamy wronieckim nauczycielom historii.*

Teraz, gdy preferuje się tematykę lokalną w nauczaniu historii, można oczekiwać, że cmentarz wroniecki stanie się rodzajem „pracowni przedmiotowej" dla tego przedmiotu, nie tylko dla szkół wronieckich, ale i dla szkół z okolicznych miejscowości.]

Procesy odpryskowe od sprawy centralnej miały tragiczny przebieg. Przyniosły wiele ofiar śmiertelnych, wiele przypadków trwałego inwalidztwa i różnego typu schorzeń. Do oskarżonych nie dopuszczano obrońców, nie powoływano świadków. Wyroki wykonywano w tajemnicy, również grzebanie rozstrzelanych i zmarłych odbywało się w tajemnicy. Wielu spośród skazanych nie służyło już w wojsku, nie mogło więc zaszkodzić armii. **Dlaczego więc fizycznie i psychicznie dręczono tych ludzi? Czy kiedykolwiek znajdziemy na to w miarę pełną odpowiedź?**

Klemens Stróżyński

Redakcja *Wronieckich Spraw* poszukuje informacji o byłym więźniu, nazywał się BANIA.

Przywieziony został do Wronek w lipcu 1950 r. więźniarką doczepioną we Wrocławiu do pociągu osobowego. Po przeprowadzeniu do więzienia został odizolowany od grupy więźniów przybyłych i ślad po nim zaginął!

Osoby, które znały więźnia o tym nazwisku lub jego dalszy los, proszone są o kontakt z redakcją.

LESKI we Wronkach

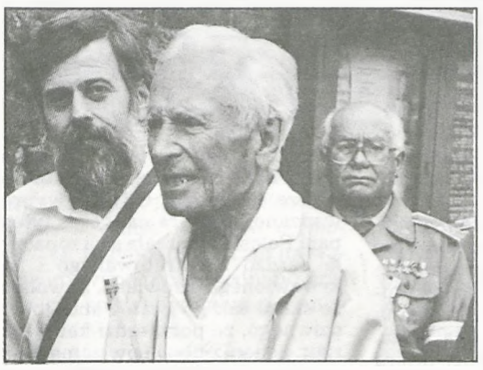

Od lewej: Klemens Stróżyński i Kazimierz Leski

Na wroniecki zjazd byłych więźniów politycznych, wśród wielu mniej i bardziej znanych postaci, przybył z Warszawy **Kazimierz Leski, legendarny „Bradl".**

Wspomnienia Kazimierza Leskiego pt. *„Życie niewłaściwie urozmaicone"*, wydane w 1989 roku w nakładzie 50000 egzemplarzy, rozeszły się w ciągu paru dni, więc nie od rzeczy będzie przedstawienie arcyciekawej sylwetki tego człowieka.

Kim jest „Bradl"? Najkrócej mówiąc - budowniczym okrętów, sportowcem, lotnikiem, poliglotą, wynalazcą, doktorem nauk humanistycznych, informatykiem, obieżyświatem, w czasie wojny asem wywiadu AK i dowódcą oddziału w powstaniu warszawskim. I to wszystko mieści się w życiorysie człowieka, któremu hitlerowska i sowiecka okupacja zabrały szesnaście lat życia, a później tzw. władza ludowa bynajmniej go nie ułatwiała. Człowiek ten przyjechał w piątek z Warszawy do Wronek samochodem, prowadząc na zmianę z żoną, która także osiemnaście lat ukończyła jakiś czas temu (dokładniej - przed wojną).

Kazimierz Leski urodził się w 1912 roku. Przed wojną ukończył Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektromechaniki, potem pracował w holenderskiej stoczni (m.in. przy budowie polskiego okrętu podwodnego „Orzeł") i jednocześnie studiował na Politechnice w Delft.

W kampanii wrześniowej latał jako pilot do czasu zestrzelenia przez krasnoarmiejców. Ranny, ucieka z niewoli, by od jesieni 1939r. rozpocząć działalność konspiracyjną - wywiadowczą, najpierw w szeregach organizacji „Muszkieterowie", potem w ZWZ i AK. Był jednym z najsłynniejszych asów wywiadu i kontrwywiadu, a jego przygody w tym czasie mogą stanowić materiał na kilka przynajmniej filmów sensacyjnych. Do najbardziej znanych należą jego podróże w mundurze niemieckiego generała przez Rzeszę do Francji, dla wypróbowania fałszywych dokumentów i przetarcia szlaków kurierskich.

W czasie powstania warszawskiego Bradl dowodzi stworzoną przez siebie kompanią broniąc placówki w Śródmieściu (okolice Sejmu - gmach YMCA). Po kapitulacji ucieka z niewoli i zostaje szefem sztabu Obszaru Zachodniego AK. Po rozkazie gen. Okulickiego rozwiązującym AK przeprowadza na tym terenie demobilizację, jednocześnie zostaje dyrektorem stoczni nr2 w Gdańsku. Za jej uruchomienie otrzymuje od ministra Hilarego Minca nagrodę pieniężną i Złoty Krzyż Zasługi - ale już następnego dnia zostaje aresztowany. Po ucieczce współpracuje z organizacją Wolność i Niezawisłość, ale po niedługim czasie zostaje ponownie aresztowany - w Poznaniu (1945).

Następne 10 lat Leski spędzi w więzieniach. Głównie trzymają go na Mokotowie, poddając długotrwałemu i okrutnemu śledztwu. W 1947 roku otrzymuje w głośnej „sprawie WiN-u" wyrok 12 lat więzienia, w 1952 w więzieniu „dokładają" mu 10 lat „za współpracę z okupantem". Już po drugim wyroku siedzi kilka miesięcy we Wrocławiu i kilka miesięcy we Wronkach. Po okrucieństwach śledztwa w Warszawie pobyt we Wronkach wydaje się znośny. Trafił tu zresztą po śmierci Stalina, gdy represje we wronieckim więzieniu nieco zelżały.

W roku 1955 Kazimierz Leski zostaje zwolniony z więzienia, a w roku 1957 - zrehabilitowany.

Po wyjściu z więzienia pracuje jako redaktor naukowy w Wydawnictwach Naukowo-Technicznych, potem jakiś czas w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego, a od roku 1962 w Ośrodku Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Od 1972 roku zajmuje się informatyką, pracuje nad problemami przyjmowania i gromadzenia przez komputer informacji podawanych w języku naturalnym, tworzenia komputerowych słowników i tłumaczenia przez maszyny tekstów z jednego języka naturalnego na inny. Za te prace uzyskuje w wieku lat 61 stopień doktora nauk humanistycznych.

Jest autorem 150 prac naukowych, publikowanych w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim, prowadzonych na zlecenie wielu organizacji międzynarodowych. Ma też kilka patentów zagranicznych w zakresie budowy okrętów. Oprócz wymienionych języków włada holenderskim, bułgarskim, czeskim, hiszpańskim, włoskim. Kto czytał jego wspomnienia *„Życie niewłaściwie urozmaicone"*, przyzna, że posiada także talent pisarski.

Myślę, że wielu wrończan przypomina sobie pogodną twarz niewysokiego człowieka, podążającego z innymi za pocztami sztandarowymi ku wronieckiej farze. **To jeden z nielicznych już przedstawicieli tego wspaniałego pokolenia ludzi, którzy tak w okresie II Rzeczypospolitej, jak w czasie wojny i okupacji, a także po niej potrafili odnaleźć dla siebie najwłaściwsze miejsce w życiu, sprostać właściwie każdemu wyzwaniu losu i - co najważniejsze - uważają to za rzecz najzupełniej naturalną.** Sądzę, że w obecnym czasie, gdy podważane są wszelkie autorytety przy okazji blamażu autorytetów pozornych, warto się przyjrzeć ludziom pokroju Bradla.

Klemens Stróżyński

Pamiętnik z monogramem

Czytelnicy *Wronieckich Spraw* pamiętają zapewne artykuł Wandy Pierzchlewiczowej z numeru specjalnego poświęconego zjazdowi byłych więźniów politycznych Wronek. Artykuł był zatytułowany *Pamiętnik tamtych lat* i dotyczył sztambucha podarowanego Marianowi Baturze przez więźniów i więźniarki wronieckie w sierpniu 1945 roku.

Po zjeździe okazało się, że zwyczaj dawania pamiętników życzliwym strażnikom i strażniczkom był dość powszechny i więcej osób we Wronkach jest w posiadaniu takich pamiątek. Leży przede mną oprawiony w płótno z worka, składający się z 8 kart i tekturowej okładki, połączonych sznurkiem, pamiętnik datowany na 24 grudnia 1945 roku. Na okładce monogram - wycięte z grubego, niebieskiego sukna i połączone ze sobą dwie litery: **H i R**.

Pamiętnik ten należy obecnie do pani Ireny Nowak, a **podarowany został jej matce, Helenie Raissowej**. Tu pragnę sprostować mylną, źle spisaną z taśmy magnetofonowej formę nazwiska adresatki pamiętnika, wymienionej w poprzednim numerze w relacji Władysławy Magnuszewskiej i Wandy Lewandowskiej jako strażniczki zasługującej na wdzięczność więźniarek. Była to właśnie **Helena Raissowa**, nie: Rajcowa, jak podano.

Postać Heleny Raissowej zasługuje na obszerniejsze przedstawienie, aby zrozumiałe stało się to, że otrzymała pamiętnik z wpisami świadczącymi o wielkim uczuciu, jakim darzyły ją więźniarki, uczuciu, o którym najlepiej mówi określenie **„Matka więzienna"**.

Helena Raissowa była przedwojenną strażniczką, pracowała w więzieniu już w 1922 roku. Po wojnie była zastępczynią pana Gielniaka (wymienionego bardzo życzliwie przez żonę kapitana „Żonkila", panią Lucynę Kujawińską w jej liście z Anglii, opublikowanym w kwietniowym numerze *Wronieckich Spraw*). Miała stopień przodownika.

Kiedy przywieziono więźniarki z Zamku Lubelskiego do Wronek, bardzo wynędzniałe i z licznymi śladami pobicia, przedstawiono je jako folksdojczki, żeby je obrzydzić strażniczkom. Helena Raissowa szybko dowiedziała się, że są aresztowane za zupełnie coś innego, zaczęła więc im pomagać jak mogła. Korzystając z możliwości związanych ze swoją funkcją w więzieniu, kierowała je kolejno do więziennego szpitala na rekonwalescencję. Tam, lepiej żywione i w spokoju, przychodziły do siebie.

W pewnym okresie Helenę Raissową jej podopieczne nazywały „chodzącą apteką". Przemycała systematycznie do więzienia znaczne ilości leków ukryte w ubraniu. W tamtych czasach była to bardzo potrzebna kontrabanda.

Uniknęła szczęśliwie konsekwencji za swoją postawę. Gdy w 1946 roku zaczęło się polowanie na strażników okazujących życzliwość więźniom, złamała rękę i była na zwolnieniu, a potem bezkolizyjnie przeszła na emeryturę.

Oto treść wpisów do pamiętnika, ofiarowanego Helenie Rajssowej przez znane czytelnikom *Wronieckich Spraw* (z poprzednich numerów) więźniarki: Zulę (Władysława Magnuszewska) i Wandę (Lewandowską-Bąk). **Wszystkie wpisy naszą datę wigilii 1945 roku.**

* * *

Naszej Matce więziennej ofiarują na gwiazdkę ten skromny podarek/ Zula i Wanda.

* * *

Serdecznej p. przodownik/ wpisuję się/ Melodia.

* * *

Ku pamięci./ Niezatarte wspomnienie Pani Przodownika pozostanie w mej pamięci na zawsze./ Zofia Golakowska.

* * *

Na pamiątkę tych dni pod opieką Pani spędzonych skreśla/ Jankowska.

* * *

Gdy Cię Matko Wieziena,/ kto w życiu boleśnie zrani,/ a wsercu pozostanie blyzna,/ Pamiętaj zawsze, że tysąc razy więcej/ cierpiała Nasza Ojczyzna./ Helka. [pozostawiamy oryginalną ortografię - red.]

* * *

Pani Przodownik/ za okazanie nam tyle serca w tak ciężkim czasie: Wanda Lewandowska.

* * *

Kochanej Pani Przodownik/ Za okazanie serca i za wielką wyrozumiałość bardzo dziękuje/ poprawna/ Bukartek Mieczysława.

* * *

Kochanej Pani Przodownik za wyrozumiałość i serce w stosunku do niesfornych AKóweczek/ Bóg zapłać/ R.Nowakowska.

* * *

Naszej Kochanej Matce Więziennej za swoją dobroć i serce nieznośna/ Halina Boczelukowa.

* * *

Za okazanie nam serca w ciężkich chwilach życia wpisuje się/ Nika Komorzanka.

* * *

Pani Przodownik/ wpisuje się Bogna z dziecięciem.

* * *

Szlachetne serce/ zawsze się pamięta/ wpisuje się/ Zula-Warszawianka.

* * *

Szczerze oddanej p. Przodownik/ i matce/ Fala-Alina z Warszawy.

Pani Helena Raissowa

opracowała i spisała:

Bożena Stróżyńska

Kochana Pelasia

Pani Pelagia Kowalska-Dąbrowska

Kiedy 21 maja, wczesnym piątkowym popołudniem na dworzec we Wronkach wtoczył się pociąg z Warszawy, na peronie oczekiwała grupka wrończan oraz ekipa poznańskiej telewizji. Gotowali się do powitania przyjeżdżających na zjazd ekswięźniarek, które tu, we Wronkach, spędziły kilka miesięcy przed wywiezieniem do Fordonu.

Gdy Wanda Lewandowska stanęła na peronie i cokolwiek zaskoczona rozejrzała się, po chwili otwarła ramiona i z okrzykiem „Pelasia! Kochana Pelasia" objęła drobną, czekającą na peronie kobietę. Była to pani Pelagia Dąbrowska, w roku 1945 jeszcze Kowalska.

Zasługuje ona na szersze przedstawienie czytelnikom naszej gazety. Należała do ludzi, którzy pracując w więzieniu wronieckim potrafili swoim postępowaniem udowodnić, że nikt tak naprawdę nie musi postępować podle i okrutnie, przeciwnie - w tak trudnych warunkach może zasłużyć na ludzką wdzięczność pomagając tym, którzy spotkali się z niesprawiedliwością. A że za uczciwe i szlachetne postępowanie trzeba czasem pocierpieć - cóż, życie nie jest bajeczką dla grzecznych dzieci. Za to po wielu czasem latach ludzie dowiedzą się, że nie wszyscy wronieccy strażnicy potrafili tylko wymierzać kopniaki i razy na „ścieżkach zdrowia" urządzanych więźniom politycznym.

Pani Pelasia zechciała mi opowiedzieć o tych czasach, gdy pracując w więzieniu zetknęła się z kobietami z pierwszego transportu więźniarek.

Niemki

Zanim jeszcze przybyły do Wronek pierwsze transporty Polek - członkiń AK, 13 lutego 1945 roku przywieziono z Chełma Lubelskiego większy transport Niemek. Były w bardzo złym stanie i opowiadały mrożące krew w żyłach szczegóły o swoim transporcie. Były konwojowane przez żołnierzy sowieckich, którzy w pociągu dokonywali na nich zbiorowego gwałtu. Wśród więźniarek były starsze kobiety, były i dziewczynki. Jedna z więźniarek miała dwie córki, siedemnastoletnią i trzynastoletnią. Ta młodsza, wielokrotnie gwałcona przez ustawionych w kolejce żołnierzy zwycięskiej armii, zemdlała i prawdopodobnie napis „Wronki" na gmachu dworca kolejowego ocalił jej życie. Te, które w wyniku takiego traktowania umierały, żołnierze brali za ręce i nogi i po prostu wyrzucali z pędzącego pociągu.

Pani Pelasia pamięta starszą kobietę, niepokojącą się o swoje dzieci w Niemczech, o których nic nie wiedziała. Płakała często, bo nie wyobrażała sobie życia bez pracy, chciała pracować, żeby zwiększyć szansę przeżycia więzienia i powrotu do Niemiec. Helena Raissowa starała się w miarę możliwości te bardziej poranione umieścić w szpitalu. Jedną z nich wzięła do pomocy w swoim domu - wtedy była taka możliwość. Nazywała się Wilman, przed wojną miała restaurację w Gorzowie.

Póki były, pani Pelasia starała się im pomóc, przynosząc cebulę i tłuszcze. Wszystkie one zostały wywiezione, mówiono, że do Fordonu, ale tam Wanda Lewandowska ich nie spotkała, prawdopodobnie wywieziono je na wschód, więc los ich był nie do pozazdroszczenia.

Polki

W połowie marca przywieziono Polki z Zamku Lubelskiego. Wtedy pani Pelasia była „komorową", czyli prowadziła dwa duże magazyny bielizny i odzieży poniemieckiej. Miała co prawda już trzy pracownice w magazynie, ale udało się jej zaangażować tam w sumie jedenaście kobiet. W kantorku komorowej czuły się prawie jak w domu. Komorowa przynosiła im żywność z domu, a także dzieliła się przydziałami żywności, otrzymywanymi z racji pracy w więzieniu. Były to niemałe przydziały, a mając tylko matkę na utrzymaniu, mogła pozwolić sobie na oddawanie części tej żywności. W jej kantorku więźniarki nawet piekły ciasto.

Kiedyś naczelnik Adamczewski spotkał strażniczkę Kowalską i oglądając jej pokaźną tuszę (przenosiła pod ubraniem wiktuały) pogroził jej palcem i powiedział: *Niech pani bardzo uważa, to dobre, co pani robi, ale może się źle skończyć.* Był to bardzo przyzwoity człowiek, z linii matki pochodził ze Smolnicy, z Kandulskich. Kiedy władze postanowiły uczynić więzienie bardziej represyjnym, przede wszystkich pozbyły się Adamczewskiego.

W pawilonie pani Kowalskiej wielu strażników wiedziało, że przynosi więźniarkom jedzenie i lekarstwa (doktor Sobecki wypisywał jej recepty, magister Stryczyński w aptece wydając takie ilości leków powtarzał jej cały czas: *Niech pani pamięta, że daję to dla pani*), ale miała tam kilku przychylnych strażników, którzy sami okazywali pomoc więźniom. Byli to: Roszak, Śliwa, Gielniak, Sikora. Ten ostatni zresztą został razem ze nią aresztowany za pomoc więźniom. Pan Roszak prowadził widzenia, sam często przekazywał więźniarkom grypsy od rodzin. Wnosząc coś do więzienia należało zapewnić sobie przychylność funkcjonariuszy na bramie. Pani Pelasia miała tu niezłe możliwości: sporo odzieży i bielizny z więziennego magazynu przeniosło się do domów strażników, a ona nie była rewidowana.

Bywało, że niektóre więźniarki były wypuszczane na wolność. Szły wtedy najpierw do jej domu, u matki zjadły coś, przygotowały się do podróży, zrobiły zakupy, a wieczorem, po pracy, pani Pelasia odprowadzała je na dworzec. Kiedyś odjeżdżające dziewczyny podały jej torbę z drożdżówkami i papierosami dla koleżanek w więzieniu - a po stacji wałęsał się akurat taki Marych, „społeczne oczy i uszy UB", przesiadywał i nadsłuchiwał najczęściej w sklepie pani Czwojdzińskiej. Obawiała się, że doniesie na nią, ale okazało się, że tego nie zrobił.

Również w więzieniu niektórzy strażnicy, współpracujący z Działem Specjalnym, usiłowali ją „przyskrzynić". Raz, kiedy jadła cukierki otrzymane od więźniarek z paczki, kazał jej taki jeden cukierka wypluć, żeby w drodze ekspertyzy ustalić, czy nie ma on niewłaściwego pochodzenia - tzn. od skazanych. Kiedy indziej w podobnej sytuacji gorliwiec badał papierki od cukierków leżące w koszu na śmieci.

Pani Pelasia pamięta dobrze niektóre więźniarki, zwłaszcza Zulę i Wandę, bo te były bardzo aktywne i przedsiębiorcze. Siedziała też Bogna Brodniewicz, przedwojenna aktorka. Była tam też taka Zosia, niepraktykująca religijnie, która zazdrościła pani Kowalskiej duchowego oparcia wynikającego z wiary. Bardzo chciała po wyjściu ściągnąć z Rosji matkę i syna. Prosiła panią Pelasię, żeby ją nauczyła modlić się i obiecała sobie, że gdy wyjdzie z więzienia, uda się do Częstochowy. Jej modlitwy zostały wysłuchane. Tak też po wyjściu zrobiła, potem przysłała pani Pelasi medalik z Jasnej Góry. Była też Nika Komorzanka, po wyjściu z więzienia wyszła za mąż za p. Ferfeta.

Polacy

Wtedy zdarzały się ucieczki więźniów. Siedział tu dowódca akowski, nazywano go komendantem, z zawodu był elektrykiem. Nosił się z zamiarem ucieczki i w końcu to zrealizował wraz z profesorem Zieliński. „Komendant" będąc na robocie ogłuszył strażnika i przywdział jego mundur. Zaczęli uciekać, ale zostali złapani w Obrzycku, „komendant" został zastrzelony, a profesor skatowany trafił do szpitala w Poznaniu, skąd ponownie go przywieziono do Wronek.

Pani Pelasia opowiada: „Kiedy przechodziłam przez oddział, jeden z więźniów ukłonił mi się. Odpowiedziałam: *Ja pana nie znam.* Na co on: *Jestem profesor Zieliński. Panie profesorze* - mówię - *co oni z panem zrobili?* Boże, staruszek przygarbiony, siwy, wychudły, zmieniony na twarzy, wyglądał jak starzec. *Przesłuchiwali mnie. Bardzo bym panią prosił o lekarstwa, jestem chory.* Zgodziłam się i następnego dnia przy pomocy znajomego strażnika podałam mu lekarstwa."

Ubowcy

Niebezpieczna gra strażniczki Kowalskiej skończyła się w sposób łatwy do przewidzenia. Została aresztowana i przez pięć dni siedziała w celi we Wronkach, przesłuchiwana przez dwóch „specjalistów". Zarzucano jej pomoc więźniom w organizowaniu buntu. Zaaranżowano konfrontację, przyprowadzono więźnia, który oświadczył, że Kowalska obiecała w czasie buntu dać klucze więźniom. Gdy go wyprowadzano, siedząca cały czas tyłem pani Pelasia obejrzała się i zobaczyła bardzo zmaltretowanego i pokrwawionego człowieka. Zawołała, że skoro tak go skatowano, to nic dziwnego, że potwierdzi każdy zarzut. Jeden z ubowców zamachnął się, żeby ją uderzyć - udało się jej uchylić i krzyknęła, że jest w mundurze i ma polskiego orła na nim, nie wolno jej uderzyć. Drugi z ubowców w końcu umitygował krewkiego kolegę.

Następne trzy miesiące śledztwa spędziła w siedzibie UB na Kochanowskiego w Poznaniu. Grożono jej także wyrzuceniem matki z mieszkania, a więźniarkom we Wronkach powiedziano, że już nie żyje. W końcu podpisała oświadczenie, że nie będzie pomagać więźniom i została wypuszczona. W krótkim czasie zwolniła się z pracy i wyszła za mąż. Pracę w więzieniu przypłaciła silną nerwicą. Uraz pozostał do dziś.

★ ★ ★

Razem z Heleną Raissową także pani Pelasia otrzymała od więźniarek na wigilię 1945r. pamiętnik. Oto kilka wpisów:

★ ★ ★

Byłaś dla nas słodyczą w ciężkich chwilach więziennych/ zawsze to pamiętamy/ wpisuje się/ Zula-Warszawianka.

★ ★ ★

Naszej kochanej P. Komorowej!/ Fala-Alina z Warszawy.

★ ★ ★

Kochanej Komorzancej/ Zawsze szczera/ Wanda-Warszawianka.

★ ★ ★

Dla pamięci!/ Kochaj - i bądź kochana./ Zofia Golakowska.

★ ★ ★

Wszystko na świecie przemija/ lecz przyjaźń zostaje./ Ta tylko jedyna/ szczęście ludziom daje./ Bardzo miłej i Kochanej/ Pani Komorowej/ Bukartek Mieta.

Kiedy po długiej rozmowie, późnym wieczorem opuszczałam mieszkanie pani Pelagii Dąbrowskiej, nie czułam się zmęczona. Jej towarzystwo okazało się bardzo kojące. Nic dziwnego, że przybyłe na zjazd kobiety tak serdecznie się z nią witały.

Bożena Stróżyńska

JAK WITAĆ?...

Myślałem jak witać wtórnie wronieckie mury?...
Nie wiem, czy mówić głośno, czy przyjść tu w milczeniu?...
Upaść na kolana i szlochać w murów cieniu,
Lub stać na „kieracie" i ... patrzeć tam, do góry?

Pytać - czyje słońce?... Komu niebios lazury?...
Wszak i powietrze czyje?... - pytano w zwątpieniu...
Czoło chylę... i pragnę - w najgłębszym wzruszeniu -
Wołać - jest Bóg! ...a wonczas były tylko chmury!...

Wołanie moje to nie kwieciste kobierce!
Znaczenie słów tych - niechaj mogiły tłumaczą;
Tu więzień więźniowi - sercem darzy za serce...

Imiona - ich potomnym nową drogę znaczą -
Po siejbie wronkowskiej - ciał i dusz poniewierce -
Niechaj dziś, ze mną - mury te szczerze zapłaczą!...

Gabryel Goray - Stanisław Grzeszczyk
Cieśle k. Rogoźna, maj 1993r.

PRZYNIEŚLI ZASZCZYT SZKOLE

Już po zakończeniu roku szkolnego 1992/93. *„Na świadectwach, wzbici w radość, odlecieli uczniowie"* (J. Przyboś). Odlecieli na wakacyjny wypoczynek, jedni po pracowiciej spędzonym, inni po mniej pracowitym roku.

Trudno wymierzyć wysiłek włożony przez każdego z uczniów w osiągnięcie takich, a nie innych wyników, udział w tych wynikach wrodzonych zdolności, pracy, warunków domowych i społecznych. Trzeba to bardzo wyraźnie powiedzieć, że bardzo dobry uczeń to nie znaczy to samo, co bardzo dobry człowiek; że słabsze wyniki w szkole nie czynią z nikogo gorszego człowieka. Podobnie lepszy biegacz jest tylko lepszym biegaczem, niekoniecznie wartościowszym sportowcem czy bliźnim.

W każdej ludzkiej działalności występuje jednak potrzeba oceny wyników, pragnienie satysfakcji z poniesionego trudu. Trudno znaleźć inne, w miarę porównywalne kryterium wysiłku szkolnego, niż świadectwo. Dlatego, podobnie jak w roku ubiegłym, redakcja *Wronieckich Spraw* postanowiła zwrócić się do dyrekcji wronieckich szkół o listę uczniów promowanych z wyróżnieniem.

Chcemy, publikując nazwiska uczniów, którzy otrzymali świadectwa z biało-czerwonym paskiem, dać nie tylko im, ale ich rodzinom i znajomym satysfakcję oraz impuls do pracy dla uzyskania jeszcze lepszych wyników.

Jedyną rzeczą, która może przynieść chlubę szkole, są sukcesy i zadowolenie jej uczniów - stąd tytuł tego bloku materiałów.

Redakcja

SZKOŁA PODSTAWOWA NR1
im. Janusza Korczaka
(dyrektor mgr Bożena Chruściel)

Klasa Ia: Daria Błajet, Katarzyna Erenc, Monika Roszak, Mateusz Sobański, Natalia Nowak, Jagoda Spychała, Natalia Znojek.
Klasa Ib: Krzysztof Adamski, Marcin Babik, Aldona Bartkowiak, Adrian Smolarkiewicz.
Klasa IIa: Agnieszka Hain, Joanna Kalitka, Mateusz Kasprzak, Anna Markowiak, Magdalena Odrobna, Kalina Oszmałek, Maciej Szorcz, Agnieszka Skwierczyńska, Michał Walczak.
Klasa IIb: Marta Motyka, Marcin Pupiec, Kinga Soloch, Marta Wojciechowska, Marzena Bugaj.
Klasa IIIa: Paweł Barłóg, Piotr Grześ, Bogumiła Jądrzyk, Katarzyna Rudzińska, Justyna Soloch, Kinga Weinzettel.
Klasa IIIb: Anna Garczarek, Mateusz Spychała, Rafał Włodarczak, Tomasz Nogacz, Maciej Żołądkowski, Katarzyna Kraszkiewicz.
Klasa IVa: Natalia Kita, Anna Białek, Magdalena Walczak, Karina Szorcz, Karolina Rudzińska.
Klasa IVb: Anna Erenc, Anna Busse, Dariusz Waroś, Dąbrówka Witasiak, Michał Wachowiak.
Klasa IVc: Robert Graś, Żanna Kalitka, Edyta Mądrawska, Agnieszka Michalak, Dominika Minge, Wojciech Spychała, Katarzyna Stoebe, Milena Stryczyńska, Renata Ziółek, Wojciech Żołądkowski.
Klasa Va: Bogna Bernaciak, Piotr Jarysz, Dagmara Niewińska, Paweł Staszek.
Klasa Vb: Lucyna Liniewicz, Bartłomiej Piotr.
Klasa VIa: Agnieszka Busse, Marcin Jarysz, Monika Jądrzyk, Paweł Kujawski.
Klasa VIIa: Barbara Andrzejewska, Marzena Kiszczak.
Klasa VIIb: Monika Brzóska, Krzysztof Chojan, Joanna Golisz, Agata Królska, Anna Orzechowska, Agata Stryczyńska.
Klasa VIIc: Paulina Burzyńska.
Klasa VIIIa: Julia Kukawka, Joanna Grześ, Patrycja Mataj, Dominika Musielak, Joanna Zalisz.
Klasa VIIIb: Joanna Żołądkowska, Michał Rakowski, Justyna Stefaniak, Sławomir Lehmann, Tomasz Białasik, Sławomir Łożyński, Maciej Ogrodowczyk.

(Kolejność wg średniej ocen)

Szkolny Punkt Filialny
w Popowie
(kierownik Krystyna Gapska)

Klasa I: Dorota Gapska, Hanna Gołąbek, Anna Bąkowska, Krzysztof Kaszkowiak.
Klasa III: Joanna Paradiuk, Aleksandra Gołąbek.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR2
im. Kornela Makuszyńskiego
(dyrektor: mgr Ewa Łakoma)

Klasa Ia: Katarzyna Bartela, Katarzyna Bierka, Maria Czekalska, Joanna Golik, Magdalena Mojżyszek, Monika Mojżyszek, Edyta Paluch, Włodzimierz Figas, Paweł Roszak, Błażej Kaczmarek.
Klasa Ib: Katarzyna Frankowska, Marlena Hibner, Agnieszka Nawrot, Dominika Muszyńska, Joanna Rybarczyk, Jagoda Wachowiak, Sławomir Brzeski, Rafał Oleksiak, Michał Pomianowski.
Klasa Ic: Hanna Górna, Ewelina Dobek, Agnieszka Janicka, Lucyna Krupa, Marta Mazurczak, Karina Simińska, Katarzyna Przewoźna, Kinga Walentynowicz, Łukasz Citkowski, Mateusz Piątek.
Klasa IIa: Joanna Półtorak, Kamil Roszak, Rafał Bilski, Błażej Walentynowicz, Bartosz Werner, Robert Woźny.
Klasa IIb: Anna Pacholak, Adam Farulewski, Agnieszka Rembacz, Mateusz Golik, Dawid Górny, Sebastian Kalemba, Szymon Pomianowski.
Klasa IIc: Katarzyna Hały, Joanna Kaliszan, Joanna Kaźmierczak, Małgorzata Woźniak, Przemysław Nawrot, Natalia Woźna.
Klasa IIIa: Anna Wojak, Dawid Piasek, Paweł Ludwiczak, Maciej Roszak, Agnieszka Małecka, Dawid Biniek, Sebastian Bugaj, Mateusz Szukała, Robert Deska.
Klasa IIIb: Paulina Alaborska, Magdalena Cenker, Brygida Ponicka, Ewelina Wachowiak, Zbigniew Walentynowicz.
Klasa IIIc: Magdalena Jenciak, Anna Pawłowska, Katarzyna Sydor, Grzegorz Anioł.
Klasa IVa: Paulina Kanarek, Ewelina Rembacz, Iwona Rackowiak, Mariusz Kuś, Szymon Rembacz, Daniel Rusinek, Bartosz Sulicki, Marietta Nowak.
Klasa IVb: Weronika Skrzypczak, Wojciech Kmita, Joanna Tomczak, Anna Kmita, Bolesław Urban, Agnieszka Wicenta.
Klasa IVc: Adam Woźniak, Damian Krzyżaniak, Justyna Choły, Agnieszka Grabowska, Patrycja Przewoźna, Paulina Szulc, Anna Winiecka, Paulina Hały, Justyna Malinowska, Marlena Muszyńska, Daria Wajdeman, Milena Dobierska, Cecylia Tafelska, Katarzyna Oleksiak.
Klasa Va: Maciej Jabłoński.
Klasa Vb: Anna Gębara, Wanda Andrzejewska, Paulina Bugaj, Ewa Ziętek, Julia Djakowska, Anna Kowalska.
Klasa VIa: Alicja Choły, Katarzyna Niewiedział, Adrianna Nowicka, Sylwia Rusinek, Anna Skrzypczak.

Klasa VIb: Justyna Andrzejewska, Małgorzata Nowak, Marianna Ulatowska.
Klasa VIIa: Mariusz Skrzypczak.
Klasa VIIb: Teresa Pietrzykowska.

Klasa VIIc: Izabela Wanarska, Agnieszka Nowak.
Klasa VIIIa: Adrianna Woźniak, Mikołaj Uniatycki, Marcin Grabowski, Justyna Mataj.
Klasa VIIIb: Daria Radziwoniuk, Hanna Półtorak, Iwona Winiecka.
Klasa VIIIc: Anna Pietrzykowska, Jacek Dolczewski, Andrzej Duszyński.
(Kolejność nazwisk wg średniej ocen)

Finaliści konkursów przedmiotowych szczebla wojewódzkiego
KONKURS FIZYKI
Marcin Pospieszny - finalista.

SZKOŁA PODSTAWOWA
w Nowejwsi
(dyrektor: mgr Jadwiga Michalak)

Klasa I: Dariusz Hoffa, Marek Hojan, Paweł Kaczmarek, Paulina Lepsza, Bartłomiej Pawlak, Milena Pospieszna, Sławomir Pospieszny, Błażej Urban, Marcin Urban.
Klasa IIa: Ilona Batura, Anna Błajet, Magdalena Giec, Elwira Konieczna, Kama Kryszak, Krzysztof Marcińczak, Weronika Nowak, Adrian Tomkowiak, Michał Urban.
Klasa IIb: Adam Jarysz, Daria Kosberg, Anna Kaszkowiak, Emilia Kaźmierczak, Katarzyna Zys.
Klasa III: Jakub Kryszak, Natalia Konieczna, Katarzyna Pawlak, Mateusz Urban, Tomasz Zych.
Klasa IVa: Radosław Kosberg, Piotr Świniarski, Przemysław Świniarski.
Klasa IVb: Piotr Jarysz, Natalia Kielon, Iwona Przewoźna, Agnieszka Sroka.
Klasa Va: Maria Grzegorzewska, Ewa Kęsa, Joanna Molińska, Sylwia Rzepa, Paulina Świniarska.
Klasa Vb: Anna Biniek, Lidia Biniek, Monika Orzechowska.
Klasa VIa: Arkadiusz Kołda, Magdalena Przewoźna, Żaneta Przybył.
Klasa VIb: Sławomir Biniek, Anna Binkiewicz, Anita Zastróżna.
Klasa VIIa: Dorota Firlej, Agnieszka Hojan, Łukasz Kęsy, Rafał Przewoźny.
Klasa VIIb: Łukasz Farulewski.
Klasa VIII: Hubert Frasunkiewicz, Agnieszka Kuster, Agata Ludwiczak.
(Nazwiska podano w kolejności alfabetycznej)

SZKOŁA PODSTAWOWA NR3
im. Władysława Broniewskiego
(dyrektor: mgr Jolenta Ostrowska)

Klasa Ia: Jagoda Paralusz, Patrycja Michalak, Ewelina Jakobsze, Radosław Bedoński, Kamila Piwosz, Sandro Weszka, Paulina Borkowska, Przemysław Dzik, Anna Gałkowska, Kamil Kaźmierczak, Weronika Kurzawska, Anna Sroczyk, Marek Szulczyk, Przemysław Woźniak, Patryk Kalinowski.
Klasa Ib: Małgorzata Małecka, Piotr Gumny, Jakub Piasek, Zbigniew Moliński, Anna Gierczak, Mikołaj Garncarz, Dominika Grzeszkowiak, Magdalena Staszak.
Klasa Ic: Sylwia Antkowiak, Jakub Bordziński, Monika Hojan, Magda Kaczmarek, Magda Nowak, Bartek Pacholik, Wojciech Waszak.
Klasa IIa: Monika Buszka, Beata Grolewska, Dorota Gwóźdź, Beata Jabłońska, Łukasz Kawczyński, Piotr Mencwel, Małgorzata Merecka, Joanna Michalak, Justyna Sobkowiak, Marta Szmyt, Marzena Trzybińska,Kamila Wilk.
Klaa IIb: Miłosz Czura, Maciej Babczyński, Michał Dudziak, Krzysztof Kopras, Adam Nowak, Justyna Konieczna, Marek Konieczny, Mikołaj Nowak, Paweł Zerbst, Renata Adam, Michał Jurek, Krystian Kołecki.
Klasa IIc: Michał Bilski, Paulina Kapłon, Marta Majka, Jolanta Mech, Agnieszka Prętka, Adam Piasek, Monika Włodarczyk.
Klasa IIIa: Magdalena Mikołajczak, Agnieszka Kaliszan, Magdalena Cichocka, Anna Warczyńska, Przemysław Małecki, Piotr Liszkowski, Patrycja Bąk, Maciej Golon, Agata Jądrzyk, Joanna Gromadzińska-Kopras, Marcin Grynhoff, Maria Jamrozy, Joanna Makówka, Jolanta Tomkowiak.
Klasa IIIb: Michał Starzonek, Kamila Janik, Natalia Frąckowiak, Jakub Szychowiak, Barbara Duszyńska, Katarzyna Gumna, Anna Kałmucka, Martyna Kaniewska, Ewa Marcinkowska, Katarzyna Pieprzyk, Bartosz Roszak, Alicja Dąbrowska, Mariusz Polus.
Klasa IIIc: Dariusz Jasnosik, Patryk Kaczmarek, Katarzyna Berdzińska, Monika Manikowska, Marcin Pilarski, Paweł Matecki, Ewelina Grześ, Łukasz Książek.
Klasa IIId: Zbigniew Czyż, Dawid Korczak, Aniela Kasongo, Paweł Pospieszny, Arkadiusz Moliński, Tomasz Kalotka, Izabela Dąbrowska, Marzena Biniek, Jarosław Arkusz, Szymon Batura, Beata Gnewka, Katarzyna Pogorzelczyk, Natalia Gnabasik.
Klasa IVa: Ewa Włudzik, Hanna Dolna, Izabela Wanecka, Michał Coda, Tomasz Mamet, Katarzyna Rogalska, Agnieszka Zimniak, Dorota Franzkowska, Marek Hyjek, Lilianna Libwa, Rafał Ślimak.
Klasa IVb: Łukasz Jessa, Kamil Nowicki, Joanna Gędek, Lucyna Nowak, Monika Sikora, Anna Konieczna, Sebastian Kowalski.
Klasa IVc: Paweł Marciniak, Piotr Boracki, Dominika Stróżyńska, Jan Ostrowski, Robert Grynia, Magdalena Wojciechowska, Agnieszka Czamańska, Maciej Kałużyński, Paweł Kremer, Agnieszka Maćkowiak.
Klasa Va: Anna Babczyńska, Marta Łakoma, Joanna Dybowska, Katarzyna Skrzypczak, Sylwia Skrzypczak, Joanna Dąbrowska, Anna Grafka, Joanna Królska, Dariusz Szczypiorski.
Klasa Vb: Magdalena Czyż, Joanna Franzkowska, Norbert Wróbel, Dominika Błażys, Dariusz Brzozowski, Anna Kocimska.
Klasa Vc: Artur Napierała, Magdalena Wieczorek, Alicja Barłożek, Łukasz Dzik, Monika Jurek, Piotr Michalak.
Klasa VIa: Agnieszka Rogalska, Justyna Szulc, Izabela Turkiewicz, Marlena Piątkowska, Przemysław Gumny, Łukasz Klimecki, Lucyna Skorwider.
Klasa VIb: Tomasz Michalak, Tomasz Bielecki, Magdalena Brzozowska, Ewelina Waśkowiak.
Klasa VIc: Grzegorz Moliński.
Klasa VIIa: Monika Szychowiak, Karolina Piasek, Renata Nowak, Małgorzata Popielska, Agnieszka Pupiec, Marcin Michalak.
Klasa VIIb: Ewa Czamańska, Kamila Jankowska, Magdalena Lis, Anna Bielecka, Kinga Wieczorek, Ewelina Górowska.
Klasa VIIc: Magdalena Barłóg, Sylwia Zworska.
Klasa VIIIa: Patrycja Kaszyńska, Aneta Skrzypczak, Hanna Klemeńska, Piotr Dybowski.
Klasa VIIIb: Emilia Szulc, Zuzanna Rosada, Mateusz Nowak.
Klasa VIIIc: Mateusz Stróżyński, Magdalena Czekalska, Maciej Dymel, Dawid Wróbel, Sławomir Dolny.
Klasa VIIId: Agnieszka Mencwel, Kinga Kopka, Robert Drożyński.
(Kolejność nazwisk wg średniej ocen)

Finaliści konkursów przedmiotowych szczebla wojewódzkiego
KONKURS JĘZYKA POLSKIEGO: Patrycja Kaszyńska, Mateusz Stróżyński - laureaci (*I miejsce ex aequo*).
KONKURS MATEMATYCZNY: Emilia Szulc, Agnieszka Mencwel - finalistki.
KONKURS FIZYKI: Patrycja Kaszyńska, Mateusz Stróżyński, Dawid Wróbel - finaliści.
KONKURS CHEMICZNY: Emilia Szulc, Patrycja Kaszyńska, Mateusz Nowak - finaliści.

Szkolny Punkt Filialny
w Jasionnie
(kierownik Beata Tomczak)

Klasa I: Katarzyna Górna.
Klasa II: Mateusz Gorzyczka.

Szkolny Punkt Filialny
w Samołężu
(kierownik mgr Małgorzata Skoryna)

Klasa I: Hanna Fąferek, Katarzyna Kapczyńska, Michał Krzyszkowiak,, Krzysztof Kur.
Klasa II: Szymon Jankowiak, Radosław Krzyszkowiak, Anna Markowiak.
Klasa III: Jagoda Dębiec, Julia Szymaniak, Emilia Jeziorna.

SZKOŁA PODSTAWOWA
im. Wincentego Witosa w Biezdrowie
(dyrektor Zenon Andrzejak)

Klasa Ia: Ewa Sobańska, Monika Bednarz.
Klasa Ib: Katarzyna Biniak, Paulina Juracka, Natalia Konieczna, Paulina Lisiak, Małgorzata Łuczak, Agata Perz, Katarzyna Ratajczak, Anna Stachnik.
Klasa IIa: Radosław Weidemann, Remigiusz Pacholik, Katarzyna Zastróżna, Aneta Koput, Ewa Duda, Marlena Kapłon, Aneta Starzyńska.
Klasa IIb: Alicja Dorocka, Milena Wika, Paweł Brzóska, Marta Grzelak, Lucyna Prostak.
Klasa IIIa: Damian Dura, Tomasz Kabaciński, Kinga Bednarz, Agnieszka Cojszner, Dawid Duda, Natalia Sobańska, Lucyna Sobkowska.
Klasa IIIb: Krzysztof Biniak, Ewa Heliasz, Marzena Barłóg, Magdalena Ścibiorska.
Klasa IVa: Dawid Kabaciński, Beata Werner, Justyna Śródecka.
Klasa IVb: Justyna Tyrchan, Sylwia Zastróżna, Ewelina Gumna, Maria Lisiak.
Klasa IVc: Edyta Bilska, Joanna Pietras, Agata Chojnacka, Adrianna Ferfet, Ewelina Majchrzak, Lucyna Makówka.
Klasa Vb: Dorota Nowak, Marta Prostak, Agnieszka Krzyżkowiak.
Klasa VIa: Krystyna Lisiak.
Klasa VIIb: Magdalena Runowska.
Klasa VIIc: Karolina Pietras.
Klasa VIIIa: Magdalena Pospiech.
Klasa VIIIb: Alina Białek, Anna Sobkowska, Katarzyna Dziubała, Agnieszka Majchrzak, Sylwia Tabatowska.
(W roku szkolnym 1992/93 wszyscy uczniowie w tej szkole otrzymali promocję).

Szkolny Punkt Filialny
w Wartosławiu
(kierownik: Jadwiga Kalinowska)

Klasa III: Tomasz Duczkowski, Krzysztof Kwita.

Szkolny Punkt Filialny
we Wróblewie
(kierownik: mgr Kazimiera Bartkowiak)

Klasa II: Dawid Chorzępa, Arkadiusz Runowski.
Klasa III: Ewa Spychała, Szymon Skrzypczak, Andrzej Olejniczak, Anna Chraplak, Katarzyna Hatka, Monika Gumna.

Szkolny Punkt Filialny
w Kłodzisku
(kierownik: mgr Andrzej Dominiczak)

Klasa I: Dominika Bilska, Katarzyna Chojnacka.
Klasa II: Daria Odrobna, Błażej Odrobny, Katarzyna Rusinek, Ewelina Kamyszek, Andrzej Sześciła.
Klasa III: Estera Szeląg, Paweł Rybarczyk,Kamila Kamyszek.

SZKOŁA PODSTAWOWA
w Chojnie
(dyrektor mgr Tadeusz Ciesielski)

Klasa I: Agnieszka Chewich, Ewelina Mucha, Anita Spychała, Wioletta Szwak, Marcin Weber.
Klasa II: Kamila Wegner, Paulina Mikołajczak, Przemysław Grupa, Justyna Lisek, Dorota Piasek.
Klasa III: Anna Jankowska, Marcin Ciesielski, Katarzyna Olek, Magdalena Bździel, Anna Gawron, Paweł Helwich.
Klasa IV: Dawid Szwak, Karina Jarysz, Jolanta Jankowska, Dominika Mikołajczak, Joanna Kaszkowiak, Remigiusz Grupa.
Klasa V: Małgorzata Grzelak.
Klasa VI: Jacek Ciesielski, Anna Urbańczak, Marek Szymczak, Agnieszka Nowak, Anna Wegner.
Klasa VIII: Waldemar Ciesielski, Paweł Graumiler, Tomasz Judek.
(Kolejność nazwisk wg średniej ocen)

Szkolny Punkt Filialny
w Rzecinie
(kierownik mgr Krystyna Pykało)

Klasa I: Marcin Tomczak.
Klasa II: Karolina Czekała, Iwona Dopierała, Damian Grześ, Dominika Grześ.
Klasa III: Izabela Kowalska, Anna Bździel, Marlena Dittrich.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR1 we Wronkach

(dyrektor dr Wojciech Wanarski)

Klasa I lic. ogólnokszt.: Sylwia Zakrzewska, Katarzyna Andrzejewska, Anna Grupińska, Anna Rusinek.
Klasa I elektroniczna „a": Sławomir Paździorek.
Klasa I elektroniczna „b": Iwona Antoszewska, Daniel Krystofiak.
Klasa I elektryczna: Michał Sawczuk.
Klasa II elektroniczna: Katarzyna Francuzik.
Klasa II elektryczna: Sebastian Bucholc.
Klasa III elektroniczna: Wiktor Jończyk, Roman Flejszerowicz, Bartłomiej Rybarczyk.
Klasa III mechaniczna: Tomasz Jenek.
Klasa IV elektroniczna: Tomasz Woźniak, Michał Surwiłło.
Klasa IV elektryczna: Piotr Zatorski.
Klasa IV chemiczna: Alicja Langiewicz, Aneta Rzepa, Iwona Paradiuk.

(Absolwentów, którzy najlepiej zdali egzamin dojrzałości, wymieniliśmy w poprzednim numerze)

Klasa I Technikum Wieczorowego: Waldemar Michalak, Leszek Kiona.
Klasa II Technikum Wieczorowego: Tomasz Machaj.
Klasa I Zas. Szkoły Roln.: Marzena Biedna, Sylwia Malinowska, Justyna Filipowicz, Magdalena Króliczak.
Klasa II Zas. Szkoły Roln.: Joanna Januszak.
Klasa III Zas. Szkoły Roln.: Paulina Kawka, Krystyna Kałek.

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski - finał wojewódzki:
Katarzyna Francuzik - I miejsce,
Iwona Paradiuk - II miejsce.

Olimpiada Filozoficzna - finał wojewódzki:
Bartłomiej Rybarczyk - III miejsce.

Ogólnopolski Konkurs Literacki „Moje wakacje 1992":
Iwona Paradiuk - laureatka.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR2 we Wronkach

(dyrektor mgr inż. Stefan Kukawka)

Klasa II MT: Zbigniew Zieliński.

OBJAŚNIENIA

Zgodnie z propozycją redakcji, szkoły podały wykazy uczniów promowanych z wyróżnieniem. W przypadku klas I-III oznacza to, że dziecko uzyskało **średnią ocen 5,0** *oraz wzorowe sprawowanie. W przypadku klas starszych uczeń musiał uzyskać* **średnią ocen powyżej 4,75 i otrzymać świadectwo z biało-czerwonym paskiem.** *Niektóre szkoły przyznawały absolwentom Srebrne Tarcze, ale kryteria ich przyznawania nie są jednakowe we wszystkich szkołach, więc tych wyróżnień nie uwzględniamy. Uczniowie ci i tak figurują wśród promowanych z wyróżnieniem.*

Podajemy także finalistów szczebla wojewódzkiego oraz laureatów konkursów przedmiotowych. Na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej finaliści konkursów przedmiotowych zwolnieni są - z oceną celujący - na egzaminie wstępnym z przedmiotu konkursowego, a laureaci - z wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych za wyjątkiem ewentualnego języka obcego, na terenie całego kraju.

Podziękowanie

Dyrekcji i Załodze Fabryki Kuchni „Amica"
z głębi serc płynące podziękowania
za udostępnienie autokaru na trzydniowe wycieczki

składają

uczniowie i wychowawczynie klas VIIIa i VIIIc
ze Szkoły Podstawowej Nr3 we Wronkach.

Dyrekcji i Załodze Fabryki Maszyn i Urządzeń „Spomasz"
we Wronkach
składamy wyrazy wdzięczności za pomoc szkole
w tak trudnych dla oświaty czasach.

Dyrekcja, grono nauczycielskie
i uczniowie Szkoły Podstawowej Nr3 we Wronkach

PO EGZAMINACH

W dniach 28, 29 i 30 czerwca br. przeprowadzono egzaminy wstępne do Technikum Elektronicznego, Technikum Mechaniczno-Elektrycznego i Liceum Ogólnokształcącego we Wronkach. Wszystkie te szkoły wchodzą w skład Zespołu Szkół Zawodowych Nr1, mieszczącego się przy ul. Leśnej 15.

Do Technikum Elektronicznego zgłosiło się 104 kandydatów, do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego 11 kandydatów, a do Liceum Ogólnokształcącego (profil podstawowy) - 38 kandydatów. Byli oni absolwentami szkół z Wronek i okolicy, a także z dalszych miejscowości (powyżej 100 km). Zaobserwowano wzrost liczby kandydatów miejscowych.

Na uwagę zasługuje rozkład średnich ocen na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej:
śr. ocen 5,00 i wyżej - 22 osoby
śr. ocen 4,00 - 4,99 - 85 osób
śr. ocen 3,00 - 3,99 - 41 osób
śr. ocen poniżej 3,00 - 3 osoby

Dwóch kandydatów nie zgłosiło się na egzamin. Egzaminu pisemnego nie zdało 47 kandydatów (34 z języka polskiego i 36 z matematyki). Egzamin poprawkowy z języka polskiego zdało 16 osób, a z matematyki 18 osób.

W wyniku przeprowadzonych egzaminów, przy zastosowaniu zalecanej przez MEN punktacji, przyjęto 60 osób do dwóch klas elektronicznych, 32 osoby do klasy elektrycznej i 33 osoby do klasy licealnej.

Przy stosunkowo łatwych pytaniach egzaminacyjnych, niepokojącym zjawiskiem jest duża ilość ocen niedostatecznych i miernych. Nie da się to wytłumaczyć tylko zdenerwowaniem kandydatów na egzaminach.

Wojciech Wanarski

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 we Wronkach
zatrudni instruktora nauki pisania na maszynie

Zgłoszenia: Zespół Szkół Zawodowych nr 2
ul. Powstańców Wlkp. 25, Wronki

DYREKTOR SZKOŁY
mgr inż. Stefan Kukawka

Odeszli, bo los tak chciał,
pozostał smutek i żal

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
dla

MARII WOŹNIAK z powodu śmierci Teścia
ZOFII KONENC z powodu śmierci Matki
WIESŁAWY GAWEŁ z powodu śmierci Teścia

składają
Nauczyciele i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 2 we Wronkach

Z cyklu: Myśli Agnieszki Bartol

Ona strasznie nie lubiła matematyki.
Nie wiadomo czemu. Może będąc małą pierwszoklasistką zraziła się do tego przedmiotu? Takie urazy często się zachowuje. Potem stają się prawdziwym kłopotem.

Na próżno dorośli tłumaczą rozsądnymi słowami.
Niechęć trzyma się jak plama po atramencie
i żadne perswazje nie mogą jej wyprać z rozumu.

Na II Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Domów Pomocy Społecznej wystąpiły na scenie teatralnej Pilskiego Domu Kultury wszystkie placówki. Jest ich w woj. pilskim czternaście, mieszka w nich ok. 1300 pensjonariuszy, z których 117 zaprezentowało swoje aktorskie umiejętności.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonał wojewoda pilski Waldemar Jordan, przebijając z hukiem trzy pękate balony. I już bez nadętości, a w radosnej atmosferze przyjaźni rozpoczęła się wielka 9-godzinna duchowa uczta. Co pół godziny widzowie przenosili się w inny świat: baśni, ludzkich namiętności i problemów. Barwnie i gwarno, chwilami cisza i powaga, to znów salwy śmiechu i łzy wzruszenia wśród widzów, którzy nie szczędzili braw dla wspaniałych aktorów nie mniej przeżywających swoje role.

Wśród wystawionych inscenizacji nie było dwóch podobnych. Trudno byłoby tutaj opisać wszystkie, wymienić ich autorów i aktorów, dla kronikarskiego zapisu warto przedstawić w całości chociaż reperturar festiwalu i biorące w nim udział DPS-y:

RZADKOWO - *Kolory wiatru,* GĘBICE - *Oszukany diabeł,* FALMIEROWO - *Szkoła na wesoło,* WAŁCZ - *U lekarza,* CHLEBNO - *Ziemia nasza planeta,* TRZCIANKA - *Wświecie bajki i baśni,* CHODZIEŻ - *Mały Książe,* NOWAWIEŚ - *Zwierzyniec,* WIELEŃ - *Wyjeżdżamy na wakacje,* DĘBNO - *Brzydkie kaczątko,* SREBRNA GÓRA - *Ostatnia Bezludna Wyspa,* PIŁA - *Sztuka kochania,* POŻAROWO - *Piraciska,* CHOJNO - *Las.*

Wszystkie zespoły teatralne wypadły świetnie. Inscenizacje poszczególnych zespołów były przystosowane do sprawności psychofizycznej ich pensjonariuszy (wykazać umiejętności nie obnażając ułomności), dobrze wyreżyserowane z piękną scenografią, której nie powstydziłby się niejeden profesjonalny teatr.

Jak pięknie rozpoczął się festiwal - wspólnym kolorowym, jarmarcznym korowodem dyrektorów DPS-ów „Pod wezwaniem Szefowej" - tak pięknie się zakończył. Aplauz widowni, która w radosnym łańcuchu złączonych dłoni falowała śpiewając w efektownej aromatycznej zasłonie dymnej. Czuło się na tej sali jedność ducha i pełnię radości.

Wojewoda Jordan tak podsumował to festiwalowe widowisko: *„Jestem bardzo wzruszony, to spotkanie jest spośród wielu innych na przestrzeni całego minionego roku właśnie tym, które pozostanie w mojej pamięci. Do zobaczenia za rok"!*

W tym przeglądzie nie było wygranych, ani przegranych, tutaj nie prowadzi się punktacji. Przegląd odbył się pod auspicjami Fundacji Pomocy Humanitarnej, której prezesuje pan **Mieczysław Augustyn** a Radzie Fundacji przewodniczy **Waldemar Jordan.** Fundację wsparło 21 sponsorów, wśród nich był **Michał Hejnowicz,** właściciel Zakładu Elektroinstalacyjnego we Wronkach. Wiele humanitarnej pomocy świadczy na terenie województwa ta fundacja. *„Nie potrzeba tutaj wielkiej ideologii* - mówi W.Jordan - *Ludzie, którzy mają serce i miłość w sobie, porafią stworzyć takie warunki, jak chociażby to: wyniesienie mieszkańców DPS-ów na teatralną scenę umożliwiając im wyjście z zamkniętego dotąd świata. To jest ten prawdziwy humanizm.* „Pod wezwaniem szefowej" - **Wiesława Rataj,** dyrektora Woj. Zespołu Pomocy Społecznej w Pile, tworzy się jedna wielka rodzina. To już nie są pojedyncze zagubione domy. W nich żyje nowy duch. Oprócz pielęgniarek i lekarzy w domach tych pracują rehabilitanci, i instruktorzy K.O. Zawiązują się kontakty towarzyskie pomiędzy tymi plcówkami. Pensjonariusze ze swoimi programami artystycznymi są zapraszani do domów kultury, domów dziecka, szkół i przedszkoli. **Ci ludzie wracają do społeczeństwa,** które w pewnym czasie zaczęło wstydzić się ludzi starych, niedołężnych, ułomnych i postanowiło ich wyizolować.

DPS w Nowejwsi wystawił spektakl pt. *Zwierzyniec.* Sztukę przygotowali: **Ewa Hejnowicz, Teresa Kandulska i Marek Tylka,** którzy stworzyli bardzo ładny program będący składanką śpiewanych wierszy Jana Brzechwy. Aktorki w świetnie przygotowanej scenografii dały popis swoich możliwości. Wystąpiły: Danuta Czuba, Anna Antkiewicz, Teresa Leszczyńska (ślimak), Jadwiga Zych (kwoka), Krystyna Dudzińska (żaba), Longina Łabowska (biedronka), Dorota Kramm (dzik), Regina Chorążewska (kumoszka).

Po festiwalu *Zwierzyniec* został wystawiony kilkakrotnie dla dzieci wronieckich szkół i małych wczasowiczów w Gębicach. Dyrektorem DPS w Nowejwsi jest p. **Jolanta Filipczuk.**

Piraciska - taki tytuł nosił program zaprezentowany przez **„Mały Kabaret" pensjonariuszy z DPS w Pożarowie,** którym kieruje pan **Andrzej Szcześniak.** Scenariusz napisała i spektakl wyreżyserowała **Violetta Gumna,** scenografię projektował i wykonał **Roman Cichy.** W stylowym wnętrzu tawerny, przy beczce, rumu, bawili się piraci: Henryk Grodzki, Jan Ruda, Jan Barski, Janusz Orodziński, Kazimierz Pawelec, Andrzej Kwiatkowski, Władysław Gaweł, Marian Kaczmarek, Jerzy Macura, Grzegorz Ziomek.

„Mały Kabaret" z Pożarowa otrzymał specjalne wyróżnienie od pilskiej spółki „Architekton".

PIKNIK

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody 29 maja br. nad jeziorem w Samołężu zebrała się gromada niepełnosprawnych dzieci wraz z rodzinami. Okazją ku temu było jedno z najważniejszych świąt w roku - Dzień Dziecka.

W towarzystwie harcerzy z 5. Wodnej Drużyny Harcerskiej dzieci spędziły bardzo miłe popołudnie. Z zapałem brały udział w różnych grach i zabawach (z mnóstwem nagród), smażyły kiełbaski nad ogniskiem, bawiły się nad wodą.

Było tak przyjemnie i wesoło, że w końcu uśmiechnęła się do nas nawet pogoda - wyjrzało słońce.

Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym pragnie podziękować za pomoc w organizacji imprezy: harcerzom 5. Wodnej Drużyny Harcerskiej, właścicielom hurtowni „Jotmar": panom Januszowi Gruszczyńskiemu i Markowi Jabłońskiemu, właścicielowi Wytwórni Napojów Chłodzących, panu Andrzejowi Urbanowi (za przekazane bezpłatnie art. spożywcze i napoje chłodzące), oraz właścicielowi Przewozów Osobowych p. Janowi Bryćko za bezpłatny przewóz dzieci do Samołęża.

J.K.

Podziękowanie

W imieniu dzieci niepełnosprawnych serdecznie dziękujemy Panu Dyrektorowi Fabryki Maszyn i Urządzeń „Spomasz" - Wernerowi Kasznemu za bezpłatne udostępnienie autobusu na wycieczkę do Palmiarni w Poznaniu.

Za Zarząd Koła
Tadeusz Krupa

Kukiełkowy teatr „Poziomka" pensjonariuszy DPS w Chojnie wystawił spektakl pt. *Las,* wg scenariusza i w reżyserii **Edwarda Mądrawskiego.** *Skrzat* - Marek Kowalski, *Magda* - Andrzej Kowalski, *Bartek* - Andrzej Łaszek, *duszek* - Waldemar Januchowski i *leśniczy* - Ryszard Markiewicz pokazali problem ochrony naturalnego środowiska. DPS w Chojnie jest najmłodszym z trzech na terenie naszej gminy, w sierpniu mija 10 lat od jego uruchomienia. Domem tym od początku kieruje pani **Kazimiera Trofimiuk.**

Tekst i zdjęcia: Paweł Bugaj

Bezrobotnych przybywa

Według danych Rejonowego Urzędu Pracy w Czarnkowie liczba bezrobotnych (zarejestrowanych) w gm. Wronki wynosiła na koniec czerwca 1074 osoby, w tym 698 kobiet. Przysłowiową *Kuroniówkę* pobierają zaledwie 402 osoby. Cztery miesiące temu było o 107 bezrobotnych mniej, ale zasiłek pobierało 426 osób. (!)

W tym samym okresie liczba bezrobotnych w całym rejonie wzrosła o 190 osób (we Wronkach 107).

W ciągu całego I półrocza pracę stałą podjęło 139 osób, interwencyjną - 36 osób i tylko 5 osób zatrudniono przy robotach publicznych.

Pomoc społeczna

W ramach zadań zleconych Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Wronkach świadczył w okresie od stycznia do maja 1993 r. następującą pomoc:

1. zasiłki stałe, wypłacone 225. osobom, na łączną kwotę 490 mln. zł.

2. dodatki do zasiłków stałych, wypłacone 46. osobom, w łącznej wysokości 55 mln. zł.

3. zasiłki okresowe, wypłacone 46. osobom, na łączną kwotę 138 mln. zł.

Zadania własne gminy, świadczone przez Ośrodek w w/w okresie były następujące:

1. pomoc w naturze - posiłki - objętych tą formą pomocy zostało 5. osób, wartość - 4 mln. zł.

2. świadczenia lecznicze - pomoc w wysokości 5 mln. zł, przyznana 4. osobom.

3. sprawienie pogrzebu - 1, kwota świadczenia 1 mln. zł.

4. zasiłki celowe z przeznaczeniem na zakup żywności, opału, odzieży, przyborów szkolnych itp. - wypłacone zostały 308. osobom, w łącznej kwocie 401 mln. zł.

5. pomoc rzeczowa o wartości 121 mln zł przyznana została 62. osobom.

Ośrodek świadczy też usługi opiekuńcze. Objętych nimi jest 28. podopiecznych. Koszt usług w okresie I-V 1993 r. wyniósł 119 mln zł. **(J.Z.)**

Pracuję u kapitalisty

Pracuję w prywatnym warsztacie pracy. Pracę podjęłam po utracie prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Jak się później okazało, byłam pracownikiem zatrudnionym w ramach prac interwencyjnych, o czym dowiedziałam się po kilku tygodniach z informacji przesłanej z Rejonowego Biura Pracy.

Minął już okres pracy interwencyjnej a ja jeszcze nie mam dokumentu zawarcia umowy o pracę. Nie mam określonego wynagrodzenia i warunków pracy. Miesięcznie zarabiałam (na czysto) od 1.150.000 - 1.300.000,- zł pracując akordowo w pełnym wymiarze godzin. Powyższą kwotę otrzymuję po przepracowanym miesiącu w dwóch ratach, pierwszą około piętnastego a drugą pod koniec miesiąca.

Efekty pracy mogą być wyższe, ale organizacja pracy pozostawia wiele do życzenia. O warunkach pracy, zapleczu socjalnym, przepisach bhp lepiej nie mówić. Trudno protestować, gdy chce się utrzymać nawet taką pracę. Praktycznie istnieje jedno prawo: **interes właściciela.** *Kto dzisiaj zechce - w małym, prywatnym zakładzie pracy - bronić najemnika?*

Nic dziwnego, że w tej sytuacji nikt, komu przysługuje prawo do zasiłku, nie podejmuje pracy.

Czy tak jednak musi wyglądać, jak przed wiekiem, początek polskiego odradzającego się kapitalizmu?

Może wywołany temat pt. „Co pracodawca wiedzieć powinien", wzbudzi wrażliwość początkujących kapitalistów na sprawy pracownicze? Może pomoże zahukanym, drżącym o swój dalszy los, wystąpić oficjalnie w obronie swoich praw?

Stawiam pytania, prosząc o odpowiedź:

- Czy pracodawca ma obowiązek ubezpieczenia pracownika od nieszczęśliwych wypadków w miejscu pracy?

- Czy można w pracy akordowej nie zapłacić pracownikowi za naprawę braków, które powstały z winy nadzoru?

(Autor zastrzegał sobie anonimowość)

CO PRACODAWCA WIEDZIEĆ POWINIEN

Szkolenie w zakresie BHP

Głównym celem prowadzenia szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy jest nabycie wiedzy oraz właściwych umiejętności praktycznych pozwalających każdemu przeszkolonemu pracownikowi na wykonywanie swoich obowiązków służbowych prawidłowo, sprawnie i bezpiecznie.

Szkolenie z zakresu bhp regulują następujące przepisy:

- art. 224 § 1 K.p. - który stanowi, że nie wolno dopuścić pracownika do pracy, jeżeli do jej wykonywania nie ma on dostatecznej znajomości przepisów, zasad bhp oraz potrzebnych umiejętności,

- art. 225 K.p. stanowiący, że osoby zajmujące w zakładzie pracy stanowiska kierownicze powinny posiadać znajomość przepisów i zasad bhp oraz innych przepisów o ochronie pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania ciążących na nich obowiązków,

- art. 233 K.p - który znajomość i przestrzeganie przepisów i zasad bhp, udział w szkoleniu i instruktażu z tego zakresu oraz poddawanie się wymaganym egzaminom - zalicza do podstawowych obowiązków każdego pracownika,

- zarządzenie Nr 43 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 26 września 1984 r. w sprawie zasad szkolenia, dokształcania pracowników uspołecznionych zakładów pracy w zakresie bhp (Dz.Urz. MPPiSS Nr 8, poz.34).

INSTRUKTAŻ NA STANOWISKU PRACY

Instruktaż powinien składać się z charakterystyki i analizy stanowiska pracy z punktu widzenia występujących tam zagrożeń, niebezpieczeństw i uciążliwości. Sporządzony opis czynności roboczych, czy wykonywanych operacji, musi precyzować zrozumiale nawet trudne elementy procesu technologicznego. Z kolei elementy te należy objąć tematyką dodatkowych ćwiczeń, utrwalających wyrobienie prawidłowych nawyków.

Wyposażenie stanowiska pracy powinno być kompletne oraz przygotowywać odpowiednio do wykonywanego zadania roboczego.

Zagrożenia i czynniki szkodliwe

Programem szkolenia w zakresie bhp obejmuje się wszystkie czynniki natury technicznej, a w szczególności rozwiązania i rodzaje instrukcji oraz stan techniczny maszyn, urządzeń, narzędzi i stosowanego sprzętu. Zwracamy uwagę na elementy ruchome maszyn, luźne, ostre i wystające części, które powinny mieć zabezpieczenia podczas pracy. Omawiamy cechy i właściwości środków transportu. Niekiedy zagrożenia i czynniki szkodliwe mogą pojawiać się na skutek złego oświetlenia. **Mikroklimat wokół stanowisk pracy powinien gwarantować wymagane warunki bezpieczeństwa pracy i umożliwiać wykonywanie każdego zadania bez nadmiernego zmęczenia.** Stopień czystości powietrza, natężenie hałasu, czy emisja promieniowania elektromagnetycznego, powinny ściśle odpowiadać ustalonym normom. Trzeba też domagać się od pracodawcy wprowadzenia nowoczesnej i dobrej organizacji pracy. **Pracownicy natomiast powinni w całej rozciągłości przestrzegać obowiązujących regulaminów bhp i instrukcji służbowych na każdym stanowisku pracy.** W pokonywaniu zagrożeń i czynników szkodliwych wielkim sprzymierzeńcem każdego pracownika są również dobre uwarunkowania psychofizyczne: stan zdrowia, brak zmęczenia i stanów emocjonalnych. Liczy się właśnie dobre wyszkolenie pracownika, jego przydatność do zawodu oraz zręczność i odpowiedni staż na konkretnym stanowisku. Złym natomiast sprzymierzeńcem pracownika w przestrzeganiu zasad bhp będzie zawsze niedyspozycja fizyczna i psychiczna, przyspieszony lub opóźniony refleks oraz spożywanie alkoholu.

DZIAŁALNOŚĆ SZKOLENIOWA W DZIEDZINIE BHP PROWADZONA JEST JAKO:

Szkolenie wstępne

Obejmuje nowo zatrudnionych pracowników i powinno być realizowane w formie:

a) instruktażu ogólnego

b) instruktażu szczegółowego (na stanowisku pracy).

Przeszkolenie w tym zakresie powinno być odnotowane w aktach osobowych pracownika.

Szkolenie podstawowe

Pracownicy po ukończeniu szkolenia podstawowego powinni zdać egzamin przed komisją powołaną przez kierownika zakładu pracy lub instytucji organizującej szkolenie.

Ukończenie szkolenia podstawowego powinno być odnotowane w aktach osobowych pracownika.

Szkolenie okresowe

Szkolenie okresowe powinno być zakończone sprawdzianem wiadomości i umiejętności pracownika oraz odnotowane w aktach osobowych pracownika.

Szkolenie okresowe pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych przeprowadza się w wymiarze nie krótszym niż 8 godz. co najmniej raz w roku.

Z kolei pracownicy, których praca i jej warunki wiążą się z występowaniem zagrożeń zawodowych oraz potrzebą znajomości przepisów i zasad bhp: kierownicy, mistrzowie, brygadziści i inni pracownicy kierujący zespołami pracowników, projektanci i konstruktorzy, pracownicy inżynieryjno-techniczni, pracownicy służby bezpieczeństwa i higieny pracy, pracownicy instytutów, szkół, placówek oświatowych, kulturalnych i służby zdrowia mają obowiązek odbycia szkolenia okresowego nie rzadziej niż co pięć lat.

Zakłady pracy mogą zlecić prowadzenie szkolenia podstawowego i okresowego grup pracowników organizacjom uprawnionym do prowadzenia dokształcania i doskonalenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Czy pracodawca zobowiązany jest do wydawania odzieży roboczej, ochronnej i sprzętu ochrony osobistej, a także napojów chłodzących, herbaty oraz środków do utrzymywania higieny osobistej pracowników?

Obowiązek dostarczania odzieży roboczej i ochronnej oraz sprzętu ochrony osobistej wynika z art. 227 Kodeksu pracy (ustawa z 26.06.1974 r.), natomast zasady przydzielania pracownikom środków ochrony indywidualnej i odzieży roboczej określone są w uchwale Nr 44 RM z 27 marca 1990 r. (MP Nr 14 poz. 109 ze zmianą MP Nr 28 poz.201 w 1991 r.)

Podstawę prawną do wydania środków higieny osobistej stanowi art. 222 Kodeksu pracy, w którym zobowiązuje się pracodawcę do zapewnienia pracownikom odpowiednich urządzeń higieniczno-sanitarnych oraz do dostarczenia im niezbędnych środków higieny osobistej. Przydział tych środków oraz częstotliwość ich wydawania określa dyrektor zakładu, biorąc pod uwagę rodzaj prac i kondycję finansową firmy.

Napoje natomiast można pracownikom wydawać na podstawie art. 105, ut.2 Rozp. Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu, Odbudowy Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych z 6 listopada 1946 r. o ogólnych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy **(Dz.U. Nr 62 poz.344). Przepis ten ciągle obowiązuje.**

oprac. **Stefan Urban**

"ENCO" S.C.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
Wronki, ul. Mickiewicza 8
(na terenie Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Borek)
Tel. 540-257

oferuje:

- **Węgiel kamienny**
  Pełny asortyment w sprzedaży detalicznej i na indywidualne zamówienia.
- **Nawozy** — **pełen asortyment po obniżonych cenach**
  Przedstawicielstwo handlowe Zakładów Azotowych „KĘDZIERZYN"
- **Materiały budowlane**
  - **wapno hydratyzowane**
  - **cement portlandzki "350**
  - **cegła:** kratówka (K-2 Kl. 100 i 150) szczelinowa Sz-220 (8-cegłowa typu MAX KL. 100), pełna

Sprzedaż ratalna wszystkich towarów na zasadzie kredytu zaciągniętego w Banku Spółdzielczym na obniżony procent (45% rocznie), efektywna spłata 22,5%. Szczegółowych informacji udziela bank.

— **Przyjmujemy zamówienia na piasek i żwir.**

— **Usługi transportowe** w zakresie przewozu towarów własnych i zleconych. Przy zakupie materiałów powyżej 15 ton **transport bezpłatny!**

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, w soboty 8.00-13.00

Jedyny we Wronkach!
SPECJALISTA REUMATOLOG
lekarz chorób wewnętrznych
Teresa Klich-Nowak
przyjmuje w „Spomaszu" poniedz. i czwartek g. 16⁰⁰ - 17⁰⁰
tel. dom. 540-931

PAWILON MEBLOWY

EUGENIA HAŁY
ul. Nowa 1 (przy „Młynie")

oferuje szeroki asortyment mebli
- stołowych
- kuchennych
- wypoczynkowych

po atrakcyjnych cenach i w sprzedaży na raty
Przyjdź a zobaczysz,
że znajdziesz coś dla swojego mieszkania

Zapraszamy codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ - 13⁰⁰

NOWOŚĆ!

Hurtownia lodów
„AGNIKA"

Duży wybór
Atrakcyjne ceny

Szamotuły,
Wojska Pol. 12
tel. (0-668) 2-00-80

Zakład Mechaniki Maszyn

Stanisław Jarysz
Wronki, tel. 540-765

oferuje:
- żaluzje pionowe i rolety zewnętrzne
- markizy sklepowe i tarasowe

do wyboru 60 wzorów

PIECZĄTKI

SAMOTUSZUJĄCE I TRADYCYJNE
(0-668) 22-441

W TERMINIE 24 GODZIN

jesteśmy zakładem wytwarzającym pieczątki

Bilety wizytowe, Druki Akcydensowe
Galanteria Papiernicza

Szamotuły, ul. Braci Czeskich 10
w godz. 9.30 – 15.00
czwartek 9.30 - 17.00

Pieczątki wysyłamy również za zaliczeniem pocztowym
Zapraszamy

HISTORIA ŚWIĘTEGO OBRAZU (VII)

Wpłynęły pieniądze

Wielki kryzys lat trzydziestych powoli przemijał, lecz jego skutki nadal były odczuwalne i widoczne. Jedni, bezrobotni, szukali pracy za „zieloną granicą" u bauera, inni udawali się „na saksy", jeszcze inni wyruszali na południe Polski, gdzie rozpoczęto wielką inwestycję COP-u. Toteż wielkim zaskoczeniem dla parafian była wiadomość, że na ręce ks. prob. Jasika wpłynęła znaczna suma pieniędzy na generalny remont kościoła z wojewódzkich zasobów na rozwój gospodarczy /sic!/ regionu. Można domniemywać, że dwukrotne spotkanie księdza Jasika z ks. prymasem Augustem Hlondem we Wronkach w listopadzie 1932 roku i w maju 1935r. - co było ewenementem w historii naszej parafii, miało pozytywny skutek w staraniach o finansową pomoc.

Zasoby materialne, którymi dysponował ks. proboszcz Jasik, były dość znaczne. Wielohektarowe pola urodzajnej ziemi i łąki po obu stronach szosy sierakowskiej z dużą murowaną księżowską stodołą oraz pola i ogrody na zapleczu posesji przy ul. Sierakowskiej jak i przy Placu Wolności dawały księdzu proboszczowi pewien komfort psychiczny posiadania finansowej rezerwy w razie nawrotu fali kryzysu. Na szczęście gospodarcza sytuacja kraju okazała się stabilna i wartość kościelnego majątku po zakończeniu remontu kościoła nie została uszczuplona. Dopiero po wojnie, w latach pięćdziesiątych, władze komunistyczne w ramach walki z Kościołem i klerem, zagarnęły brutalnie nieruchomości beneficyjne, przekazując je na cele świeckie, mimo protestów księdza proboszcza Stróżyńskiego.

Prymas Polski ks. kardynał August Hlond z wizytą w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów we Wronkach, 11 i 12 listopada 1932 roku, w otoczeniu O. Kolumbana, rektora WSD, ks. Jasika i seminarzystów.

Prace remontowe ruszyły

Nim pełen zapału ksiądz Jasik zabrał się do generalnego remontu i modernizacji wnętrza fary, przedtem zapoznał się z historią kościoła, którą znał dobrze rezydent pałacu nowowiejskiego, p. J. Pleciński, bywalec proboszczowskiego stołu, członek Rady.

Prace remontowo-modernizacyjne rozpoczęto z rozmachem, zgodnie z planem przemyślanym przez zleceniodawcę. Tak się złożyło, że minęło właśnie 50 lat od umieszczenia i poświęcenia w głównym ołtarzu obrazu św. Katarzyny, daru rodziny Grabowskich, kiedy ks. proboszcz Jasik kazał obraz zdjąć, płótno z szerokiej ramy wyjąć i ramę wyrzucić. Następnie przystąpiono do rozbiórki solidnie zbudowanego, eklektycznego, z elementami klasycystycznymi ołtarza, zdejmując z niego wcześniej sześć renesansowych figur.

Z kolei zdjęto marmurowe tablice jubileuszowe zasłużonych proboszczów, ks. ks. Grzywieńskiego i Szramkowskiego, które umieszczone były nad łukowymi portalami po bokach ołtarza. Wejścia te służyły dawnym obrzędom, przy chrzcinach, ślubach i innych ceremoniach, do obchodzenia ołtarza i następnie składania na tacę ołtarzowej ofiary. Zdjęte tablice przeniesiono na mniej eksponowane miejsce na ścianie pod chórem, gdzie pozostają do dnia dzisiejszego. W dalszej kolejności rozebrano dwa ołtarze w nawach bocznych, św. Józefa i Matki Boskiej Częstochowskiej, które oparte były o masywne czworoboczne filary, te następnie ściosano tworząc formę filarów ośmiokątnych.

Posuwające się szybko prace rozbudzały coraz bardziej wyobraźnię ks. proboszcza, za którą szła niekontrolowana rozbiórka charakterystycznych elementów dawnego, stylowego wystroju wnętrza kościoła.

Z trzech jeden

Z rozebranych trzech ołtarzy ks. proboszcz Jasik postanowił postawić jeden, wykoncypowany przez siebie ołtarz główny. W nowym ołtarzu wyeksponowany został obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który był czczony przez wiele pokoleń parafian, czego dowodem była duża ilość wotów okalająca święty obraz. Do nowego ołtarza powrócił także obraz św. Katarzyny, oprawiony w skromną, wąską, pozłacaną ramę, by dostosować go wymiarami do górującego nad nim obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Św. Katarzyna, przesłonięta z dołu przez tabernakulum, była od tej chwili obrazem drugoplanowym.

Po bokach ołtarza, na wysokości gotyckich okien, które stary ołtarz prawie całkowicie zakrywał, ustawione zostały wspomniane już wcześniej cztery neorenesansowe figury, do których dostawiono dalsze dwie na wysokich kolumnach pochodzących z rozebranych ołtarzy bocznych. Po rozebraniu ułożono nową posadzkę, a ołtarz otoczono nowymi balaskami. Na miejsce starej, zabytkowej chrzcielnicy, ustawiono nową, stosowną do zmodernizowanego kościoła. Prace instalacyjne i malarskie zakończyły modernizacyjne i remontowe czynności w kościele.

Wnętrze naszej fary stało się teraz widniejsze i przestronniejsze. Wstawiono dodatkowe ławki, co dawało proboszczowi konkretne profity, albowiem miejsca w ławkach były odpłatne, a marszałkowie w czasie Mszy św. strzegli przywilejów dzierżawców.

Niestety, modernizacja kościoła spowodowała, że cechy zabytkowe kościoła farnego uległy nieodwracalnemu zniszczeniu. Zagadnięty swego czasu znawca przedmiotu o ocenę nowego wnętrza kościoła, streścił jednym słowem - nijaki!

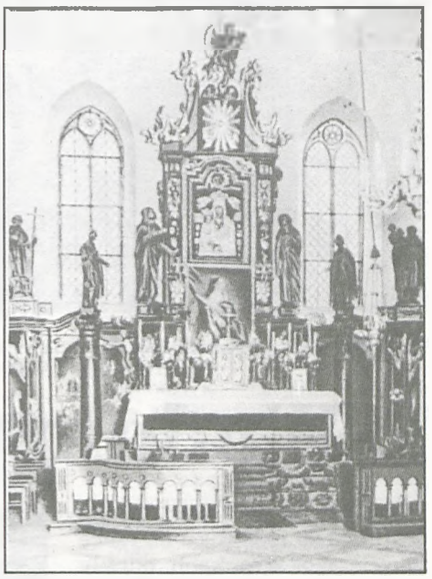

Nowy ołtarz z Matką Boską Częstochowską w odnowionym prezbiterium, rok 1936.

Wyremontowana fara magazynem Wehrmachtu

Tylko przez trzy lata odnowiony kościół służył swoim parafianom. Wybuch II wojny światowej zgotował farze niszczycielski los. Na początku władze okupacyjne pozwoliły na odprawianie Mszy św., ale tylko w niedziele. Na wejściu do kościoła została umieszczona tablica z napisem: „*Polnische Kirche*", by odróżnić go od kościoła klasztornego, który został przeznaczony dla katolików niemieckich i miał przy bramie napis: „*Katholische Kirche für Deutsche*". Wychodząc z kościoła zawsze trzeba było się liczyć z napaścią bojówek NSDAP i Hitlerjugend i ratować się ucieczką, gdy wkraczali do akcji.

Pod koniec 1940 roku Niemcy przejęli kościół farny na magazyn dla jednostki łącznościowej Wehrmachtu, który szykował się do agresji na ZSRR.

Tak więc ks. Jasik, nim został internowany (6.10.1941r.), był naocznym świadkiem profanowania przez najeźdźców świątyni, którą z takim osobistym poświęceniem i zaangażowanie odnawiał. Ks. Józef Jasik zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau rok po internowaniu.

Powtórzyła się historia z I wojny światowej. Na cele wojenne ponownie spuszczano i zarekwirowano dzwony fary, a na cmentarzu zerwano metalowe okucia, łańcuchy i metalowe opłotowania przy starych grobach. Mimo usilnych starań i zaangażowania drużyny strażackiej z drabiną, nie udało się zdemontować sygnaturki w wieżyczce kaplicy Grabowskich. Do dzisiaj jednak pozostały ślady zerwanych łańcuchów przy grobowcu ks. Szramkowskiego.

Duszpasterstwo częściowo w podziemiu

Rolę duszpasterza na terenie parafii wronieckiej po ks. Jasiku przejął ks. Stanisław Dolatowski, proboszcz w Psarskiem. Ks. Stanisław Dolatowski został aresztowany w dniu internowania ks. Jasika, ale dość szybko zwolniony i przydzielony do parafii Otorowo. Od listopada 1942 roku za zgodą władz okupacyjnych mógł w ograniczonym stopniu sprawować funkcję duszpasterską na terenie powiatu szamotulskiego, między innymi we Wronkach i Biezdrowie. A ponieważ kościół farny był zamieniony na magazyn, śluby, chrzciny, nabożeństwa i słuchanie spowiedzi odbywały się w domach prywatnych. W mieście użyczyli swoje mieszkania na spotkanie z ks. Dolatowskim pani Sroczyńska i państwo Michalakowie, na Zamościu takim okazjonalnym domem Bożym była leśniczówka państwa Meisnerowskich. Ta sytuacja na Zamościu trwała do czasu wywiezienia rodziny Meisnerowskich do Niemiec w 1944 roku.

Po wyzwoleniu, w styczniu 1945 roku ks. Dolatowski powrócił do swojej poprzedniej parafii w Psarskiem, a do Wronek przybył ukrywający się przez całą okupację ks. kapelan Piotr Stróżyński, by objąć administrację parafii Wronki i obowiązki odrestaurowania kościoła farnego pod wezwaniem św. Katarzyny.

(C.d.n.)

Eligiusz Grupiński

Ks. Prymas w Marianowie. Msza św. polowa z okazji poświęcenia „poniatówek", rok. 1935.

Jacek Gośliński podczas zawodów otwarcia sezonu wędkarskiego w Olszynkach.

Wodom cześć

Lepiej późno niż wcale. W dniu 3.05.1993 roku na rzece Warcie we Wronkach odbyły się zawody wędkarskie „Otwarcia sezonu 1993". Udział wzięło 57 zawodników. Ryby złowiło natomiast 27 wędkarzy.

Pierwsze miejsce:
Tadeusz Fąferek - 1,55 kg.
Drugie miejsce:
Piotr Grocholski - 1.46 kg.
Trzecie miejsce:
Marek Koza - 1.24 kg.

Wśród młodzików najlepszymi wędkarzami byli:
Marek Matusiak - 0,49 kg,
Jacek Goliński - 0,47 kg,
Mikołaj Tafelski - 0,40 kg.

Najlepszym wręczono drobne upominki i - jak stare przysłowie mówi - „do następnego razu".

Korzystając z okazji pragnę podziękować działaczom Koła Warta za zaangażowanie, za sprawne przeprowadzenie zawodów.

Przy pięknej pogodzie na jeziorze Orliczko k /Nojewa w dniu 15.05.1993 roku odbyły się zawody dla działaczy oraz gości. Uczestniczyło 39 wędkarzy, w tym dwóch kolegów „młodzików" w wieku 85 lat - kol. kol. Jan Jarysz i Roman Sikora i trzeci „junior" kol. Franciszek Haak, lat 75. Zawody były przednie, a na zakończenie niespodzianka „grochówa" made in Jan Adamczewski - palce lizać!. Jak kto nie wierzy piszącemu, niech popyta wśród wędkarzy. Szczęście tym razem dopisało:

Eugeniuszowi Francuzikowi - 3,73 kg - 32 szt.
Włodzimierzowi Łodydze - 2,90 kg - 70 szt.
Januszowi Goliszowi - 2,77 kg - 95 szt.

Tyle o najlepszych. Pragnę podziękować: Prezesom SURu Ćmachowo, Dyrektorom Przedsiębiorstwa Kom. we Wronkach oraz wszystkim kolegom wędkarzom za pomoc w zorganizowaniu tej imprezy.

Wędkarze dzieciom...

W dniu 6 czerwca br. z okazji Dnia Dziecka odbyły się zawody wędkarskie w Olszynkach nad Wartą. Organizatorem było wronieckie Koło „Warta". Zawody zorganizowano dla dzieci - adeptów sportu wędkarskiego. Było dużo uczestników i emocji. Była to udana impreza, a kto wygrał, widać na zamieszczonych zdjęciach. Moim zdaniem wygrali wszyscy. Były medale PZW jak i wartościowe nagrody, za które chciałbym podziękować sprawdzonym sponsorom. Była również uczta, grochówka z prawdziwej kuchni polowej. Pragnę nadmienić, że równocześnie odbyła się impreza towarzysząca - zawody kręglarskie w Klubie „9".

W tej dyscyplinie nagrody odebrali najlepsi: **Mariola Rybarczyk, Milena Dobierska, Marzena Kiszczak, Rafał Cyran, Tomasz Bartkowiak i Dawid Dobierski.**

Prezes wronieckiego Koła PZW Piotr Podgórski nagradza startujące w zawodach dwie wędkarki: Cecylię Tafelską i Brygidę Ponicką.

Za udział w zorganizowaniu imprezy chciałbym podziękować kolegom z Zarządu oraz hojnym sponsorom w osobach: **Burmistrz K. Michalak, dyr. FK Wronki St. Grynhoff, Firma SZCZOTPOL, p. K. Ulatowski, dyr. Piotrowski i Chojan, Hurtownia JOTMAR, Hurtownia GOPLANA, Naczelnik ZK - Z. Wilczyński oraz Prezes PSS - J. Turowski.**

Już teraz zapraszamy dzieci, młodzież oraz rodziców na przyszłoroczną imprezę.

Największą rybę, leszcza o wadze 1,1 kg złowił Jacek Kwapisz.

Uczestnicy zawodów wędkarskich i organizatorzy imprezy z okazji Dnia Dziecka.

Trójka najlepszych młodych wędkarzy w tegorocznych zawodach (od lewej): Sławomir Dopierała, Jacek Kwapisz, Mikołaj Tafelski.

Tekst: **Piotr Podgórski**
Zdjęcia: **Grzegorz Rusinek**

Mistrzostwa Koła PZW „Warta" Wronki '93

W dniu 19.06.1993 roku o godzinie 6^{00} nastąpił wyjazd na jezioro Lichwin k. Sierakowa. Po odprawie i rozlosowaniu stanowisk o godz. 7^{15} nastąpiło nęcenie. Co chwilę potężnymi kulami najprzędniejszej zanęty mącona była woda tego pięknie położonego akwenu. O godz. 7^{30} rozpoczęto zawody, by po 4 godzinach wędkowania wyłonić zwycięzców. Mistrzem Koła roku 1993 został kol. Zbigniew Niewiński — 8 kg ryb, drugie miejsce zajął kol. Władysław Cepka — 7.66 kg ryb, trzecie miejsce kol. Piotr Pawlak — 4 kg ryb. W nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej zwyciężyły drużyny:

1. POMET -2 — 13 kg ryb,
2. SUR Ćmachowo — 8.1 kg ryb,
3. Sekcja Miejska — 3.2 kg ryb

Korzystając z łamów prasowych chciałbym złożyć wszystkim kolegom wędkarzom życzenia przyjemnych wakacji oraz „T a a kiej Ryby".

Z wędkarskim pozdrowieniem Wodom Cześć

Piotr Podgórski
Prezes Koła
„Warta" PZW Wronki

Taaaka ryba!

Jaka?
— **Okoń; 43 cm, 1,17 kg**
Kto?
— Złowił tego okonia (9.7.'93) na błystkę Stefan Smolarek
Gdzie?
— Nie do wiary, złowił go w wyrobisku gliny k/ cegielni na Zamościu.

Ten okaz zapewnia szczęśliwemu wędkarzowi brązowy medal PZW.

Dotychczasowy rekord Polski dla okonia wynosi: 50 m i 2,65 kg wagi, został ustanowiony w 1986 r.

(M.F.)

Szklaną rybę, pudla z włóczki na butelkę i pejzaż z jeleniem — KUPIĘ!

Oferty pod adresem:
„TROPIKANA"
K.J.J. Pyzik Wronki, Kręta 1

Pani Lidia Pojasek i jej hafty

U hafciarki

Dawno minęły czasy, kiedy haftowanie było normalnym, na co dzień spotykanym zajęciem dziewcząt i kobiet. Wraz z rozwojem techniki maszyny zastąpiły żmudne rękodzielnictwo.

Dzisiaj, jeśli któraś z pań zajmuje się haftowaniem, to raczej z zamiłowania niż z konieczności. I chociaż haft ręczny należy do intratnego zajęcia, to zapewne niewiele jest takich kobiet, które zechciałbyby to pracochłonne rzemiosło uprawiać.

Do tych zapewne już nielicznych hafciarek należy pani **Lidia Pojasek**. Haftuje od dawna, ale od 4 lat jej wyroby są oficjalnie uznane przez Etnograficzną o Artystyczną Komisję Kwalifikacyjną Fundacji „CEPELIA" za wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego.

Pani Lidia swoje ręczne hafty przedstawia w dwóch wzorach: angielskim i Richelieu. Ma sklasyfikowanych 14 wzorów: serwety, obrusy, bieżniki, w różnych wielkościach. Mogą też być haftowane kołnierzyki, na życzenie wykonany haft na bluzce lub koszuli.

Najmodniejszy jest obecnie haft biały na białym płótnie lub lnie, chociaż ładne są również hafty kolorowe.

Wiele prac pani Lidii trafiło za granicę.

Rękodzieło, szczególnie to uznane za artystyczne, wzbudza duże zainteresowanie nie tylko u turystów z Zachodu. Wielkoprzemysłowej produkcji tzw. standartowej, mają dosyć również i byłe demoludy.

Stąd w poszukiwaniu oryginalnego prezentu coraz częściej zagląda się do *Cepelii*.

P.B.

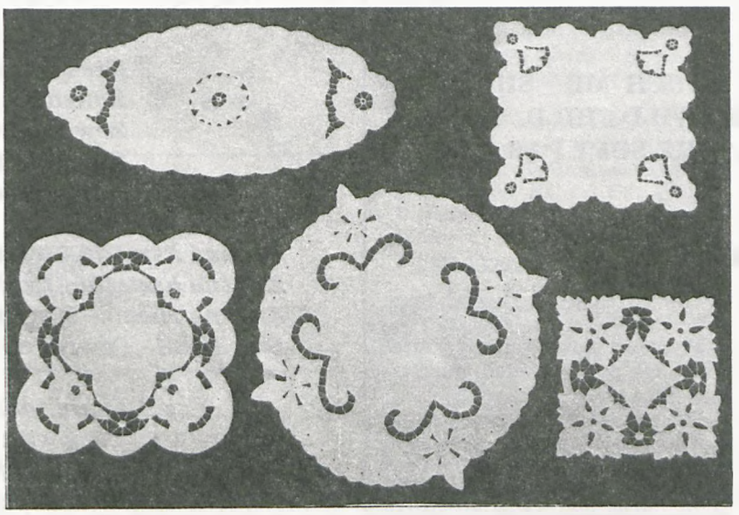

HAFT ARTYSTYCZNY RĘCZNY
Lidia Pojasek
Nowawieś, ul. Szkolna 9
tel. 541-536

997

Ze statystyki za I półrocze wynika, że Komisariat Policji we Wronkach osiągnął średnią 86,2% wykrywalności spraw. Jest to najwyższy wynik w województwie.

★★★

W II kwartale '93 roku sporządzono 22 wnioski do Kolegium ds Wykroczeń, z czego aż 13 za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwym!!!

★★★

25 czerwca w godzinach rannych w Zielonej Górze doszło do kradzieży samochodu marki *Mercedes* na szkodę obywatela Niemiec. Sprawcy kradzieży zmierzali do wyznaczonego celu przez nasze miasto dwoma samochodami. Dwóch sprawców jadąc samochodem *Audi* pilotowało kolegę w nowej zdobyczy.

Pracownicy naszego komisariatu przystąpili do blokady dróg. Trzech policjantów (z jedną kamizelką kuloodporną — cały stan naszego posterunku!) prywatnym samochodem zastępcy komendanta przeszkodziło sprawcom w dalszej spokojnej ucieczce.

Na skrzyżowaniu dróg Myśliwskiej i Chrobrego zatrzymano skutecznie pierwszy samochód i dwóch sprawców.

Trzeci zbiegł, aby po kilku kilometrach porzucić skradziony samochód na drodze leśnej w okolicy Smolicy.

Policjanci nasi z zazdrością podziwiali sprzęt swoich kolegów z Zielonej Góry w czasie dalszego rutynowego postępowania w naszym komisariacie.

★★★

Obywatel Wronek jadąc samochodem pod wpływem alkoholu spowodował kolizję i osiadł w wykopie na os. Zamość.

Sprawdę skierowano do kolegium, ponieważ w-w nieco wcześniej utracił prawo jazdy za to samo wykroczenie, a mimo to nie rozstał się ze swoim pojazdem.

Nie ma się co dziwić. Trudno poruszać się i przemieszczać z miejsca na miejsce mając we krwi nieco więcej niż 2 promile alkoholu.

★★★

W nocy z 5-6 lipca policjansi nasi musieli skorzystać z pomocy tłumacza. W SUR w Chojnie w kabinie ciągnika zatrzymano obywatela Niemiec, który usiłował uruchomić silnik i rozpocząć pracę powtarzając nieustannie „arbeite".

Dawka narkotyku sprawiła, że nie był on świadomy, gdzie się znajduje. Po kilkunastu godzinach wyjaśnił, że był na występie rockowym w Berlinie i wracał do swojego miasta do Frankfurtu.

Po penetracji terenu w rejonie Chojna odnaleziono samochód z dokumentami i brakujący ubiór (buty) obywatela Niemiec.

7 lipca po wyjaśnieniu sprawy został zwolniony do domu (Notowany przez INTERPOL jako zażywający silne dawki narkotyków).

★★★

Na terenie Wronek pojawiła się grupa nieletnich włamujących się do smochodu. Łupem padają ciekawe radia i magnetofony.

★★★

W ośrodku wczasowym w Chojnie powołano stały posterunek Policji na okres letni. Ośrodek w Wartosławiu (nowy gospodarz Państwo Hagno) mają połączenie z komisariatem przez sibiradio.

★★★

Wiele zakłopotania wśród kierowców wprowadziła informacja o konieczności posiadania gaśnicy ppoż. w samochodach. Przepis nie określa pojemności ani rodzaju butli. Straż zaleca butle 1 kg - proszkowe, biorąc pod uwagę skuteczność w razie potrzeby.

★★★

Apteczki obowiązują w wozach służbowych i autobusach. W samochodach prywatnych dla własnego bezpieczeństwa bez konsekwencji prawnych w przypadku braku apteczki.

★★★

Od 1 lipca w samochodach zakupionych bezpośrednio po wyprodukowaniu i rejestrowanych po raz pierwszy obowiązują zagłówki i pasy na tylnych siedzeniach.

★★★

Wielu właścicieli sklepów na ul. Poznańskiej boryka się z problemem parkowania w czasie rozładunku towaru. Przepisy mówią jednoznacznie i należy je przestrzegać. Towar musi być dostarczony w takich godzinach, aby nie utrudniał ruchu na ulicy (np. w nocy). Dostawca zobowiązany jest posiadać specjalne zezwolenie wydane przez organ zarządzający ruchem z Urzędu Wojewódzkiego w Pile, po uzgodnieniu z komendantem wojewódzkim Policji.

Takie zezwolenie, przypisane dla danego pojazdu, określa czas i miejsce jego obowiązywania i umieszczone musi być za przednią szybą pojazdu w sposób całkowicie widoczny z zewnątrz.

Informacji udzielił zastępca komendanta Policji, aspirant Wojciech Waroś.

opracowała
Krystyna Tomczak

WAKACJE!!!

Wreszcie po dziesięciu miesiącach bohaterskich zmagań i bojów, po dziesięciu miesiącach patrzenia na te same twarze, mury, tablice i ławki - WAKACJE!

Zasłużyliśmy sobie na nie - więc korzystajmy z nich. Życzę Wam dużo słońca, czystych jezior, wspaniałych wakacyjnych miłości. Każdemu z Was życzę choćby tygodnia spędzonego nad jeziorem, w lesie, w górach czy nad morzem. Bawcie się dobrze! Z naszą stroną spotkacie się dopiero we wrześniu (wiadomo - wakacje). **(jz)**

THE DOORS
„THE SOFT PARADE"
Elektra
1969

TELL ALL THE PEOPLE/ TOUCH ME/ SHOMAN'S BLUES/ DO IT/ EASY RIDER/ WILD CHILD/ RUNNIN' BLUES/ WISHFUL SINFUL/ THE SOFT PARADE

Jim Morrison - wokal
Ray Manzarek - klawisze
Robbie Krieger - gitara, wokal
John Densmore - perkusja

★★★★

Pewnego razu, a było to w roku 1965, na plaży w Venice w Stanach Zjednoczonych, spotkali się dwaj młodzi mężczyźni.

Jeden spytał - *„Co robisz?"* Na co ten drugi odpowiedział - *„Piszę piosenki"*. *„Coś podobnego"* - powiedział pierwszy - *„Zaśpiewaj mi coś!"* No i zaśpiewał „NOONLIGHT DRIVE" - po czym ten, który prosił o piosenkę, wykrzyknął - *„To niesamowite! Chodź, załóżmy grupę rock'n'rollową i zaróbmy milion dolarów!"*

Ten pierwszy to Reymond Daniel Manzarek, a drugim był Jim Morrison. W taki sposób powstała jedna z najpopularniejszych, a dziś legendarnych już grup świata - THE DOORS. Później do zespołu dołączyli John Densmore, a następnie Robbie Krieger. Lider kapeli, Jim, już za życia stał się legendą i bożyszczem tłumów, nie tylko w USA, lecz prawie na całym świecie.

Morrison nadał nazwę grupie, zainspirowany słowami pewnego poety, które mówiły o drzwiach, za którymi rozpościera się Nieznane. Jak kiedyś wyznał, sam chciał być takimi drzwiami i takimi drzwiami był.

Jakiś czas temu do Polski powróciła moda na THE DOORS. Jedną z mniej znanych, a moim zdaniem ciekawych płyt, jest THE SOFT PARADE. W miesięczniku *Tylko Rock* autorzy artykułu o Doorsach napisali: *Był to w swoim czasie trudny kąsek do przełknięcia i niełatwy do przetrawienia. Wszyscy zadawali sobie pytanie, gdzie zaczyna się THE DOORS - zespół rockowy, a gdzie zaczyna się THE DOORS - kapela jakby knajpiana.*

Po przesłuchaniu tej płyty nie mogę zgodzić się z tą opinią. Na tym krążku DOORSi są inni, ale w żadnym wypadku nie są kapelą knajpianą. Już pierwszy utwór jest dla fanów tej grupy niespodzianką. DOORSi wprowadzają instrumenty, których nie używali dotychczas w swej twórczości, głównie trąbki i saksofon, które tworzą specyficzny nastrój płyty i jej odmienny charakter oraz niespotykane wcześniej brzmienie.

Płyta jest stosunkowo zróżnicowana, tak pod względem muzycznym jak i tekstowym.

Utwory pierwszy i drugi są do siebie podobne, lecz w kolejnych kawałkach zespół powrócił do poprzedniego sposobu gry. Dopiero w utworze siódmym pt. RUNNIN' BLUES znów pojawia się specyficzne brzmienie. Tym razem jest to coś w rodzaju amerykańskiego *country* jako motywu przewijającego się w tm utworze. Tutaj pojawiają się skrzypce i mandolina. „Runnin' blues" napisany został po tragicznej śmierci piosenkarza soulowego, Otisa Readinga, autora piosenki „Sitting in the dock on the bay", której tytuł pojawia się w tekście.

Na szczególną uwagę zasługuje utwór tytułowy THE SOFT PARADE, napisany przez Morrisona. Zaczyna się od monologu Jima, w którym krzycząc stwierdza, że „Nie można słać petycji do Boga modląc się". Później charakter utworu ulega kilkakrotnym niespodziewanym zmianom. Jest to najciekawszy kawałek na płycie. Jednocześnie, jak to bywa w twórczości THE DOORS, tekst może być interpretowany indywidualnie przez poszczególnych odbiorców.

Tematyka utworów na całym krążku nie wiąże się ze sobą. Wyczuwalna jest gra nastrojów. Od haseł rewolucyjnych, nawołujących do wyzwolenie się spod jarzma niewoli, systemu, a nawet religii, po wyznania miłosne i opisy igraszek pary kochających się ludzi.

Mimo że płyta THE SOFT PARADE jest inna od poprzednich, uważam, że warto się z nią zapoznać i mimo jej odmiennego charakteru stanowi ciekawy album w płytotece THE DOORS.

Michał Skrzypczak

***** wstyd nie mieć
**** trzeba posłuchać
*** można posłuchać
** lepiej nie słuchać
* prezent dla wroga

Wybiegam z mgły nowego dnia
Z mgły nowego dnia wychodzę
Poluję
Więc jestem
Zbieram plon tej ziemi
Zabijając upadłego baranka

Wybiegam z mgły nowego dnia
Z mgły nowego dnia wychodzę
Zmieniamy się
Pulsując razem z Ziemią
Trzymamy się razem
Włócząc się po świecie gdy ty śpisz

Zmiana kształtu - Wystawiam nos do wiatru
Zmiana kształtu - Czuję coś
Zmiana ruchu - Wszystkie zmysły czyste
Dar Ziemi - Powrót do sensu życia

Jasny jest księżyc w świetle gwiazd
Dreszcz zimna przeszywa jak stal
Zmieniamy się
Zew natury
Strach w twoich oczach
Jest później niż ci się wydaje

Zmiana kształtu - wystawiam nos do wiatru
Zmiana kształtu - Czuję coś
Zmiana ruchu - Wszystkie zmysły czyste
Dar Ziemi - Powrót do sensu życia

Czuję zmianę
To powrót do lepszego dnia
Włosy stają mi na karku
W dzikości widzę ratunek dla świata
Więc szukaj wilka w sobie

Zmiana kształtu - Wystawiam nos do wiatru
Zmiana kształtu - Czuję coś
Zmiana ruchu - Wszystkie zmysły czyste
Dar Ziemi
Powrót do znaczenia wilka i człowieka

„OF WOLF AND MAN"
James Hetfield

Konkursy, konkursy...

Ogłoszony przez nas konkurs na tytuł tej strony nadal nie jest rozwiązany. Dostaliśmy wprawdzie jedną kartkę pocztową z propozycjami, ale niestety anonimową (jej nadawcę prosimy o kontakt). Czekamy na kolejne propozycje - myślę, że wakacyjne przygody pomogą Wam w wymyślaniu tytułu.

Ogłaszamy też konkurs na najciekawsze, najbardziej zwariowane wspomnienia z wakacji. Dla autorów najlepszych prac nagrody (m. in. publikacja na łamach *WS*). A więc zabierajcie do plecaków pióra i zeszyty - i piszcie! **(jz)**

Termin nadsyłania propozycji tytułu upływa 15. sierpnia, a wspomnień z wakacji - 15. września.

Adres: Wronieckie Sprawy
Skr. poczt. 41
64-510 Wronki
(z dopiskiem: „Młodzieżowe sprawy")

Aerobic

dla młodzieży
we wtorki i czwartki od g. 11^{00}
w sali WOKu przez całe wakacje

Prowadzi: Violetta Gumna

ZAGADKA

Zgadnij, jaka to Bajka?

Czy poznajesz bohaterów tych bajek? Wpisz w diagramy tytuły tych bajek, w których występują.

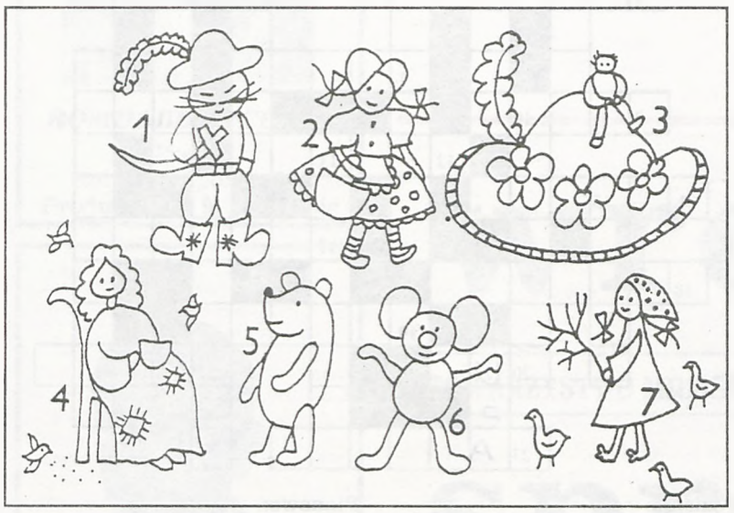

1 KOT W BUTACH

2 CZERWONY KAPTUREK

3 TOMEK PALUCH

4 _____ 5 _____ _____

6 _____ _____

7 _____ _____ _____

(Zagadkę przygotowały dzieci ze Szkoły Podst. nr 11 im. K. Makuszyńskiego w Gdyni)

Rozwiązania należy kierować pod adresem redakcji, koniecznie z kuponem konkursowym „Dla dzieci", do 20 sierpnia. Wśród dzieci, które nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody książkowe.

Rozwiązanie „ŻABKI"

Prawidłowo odszukane hasło brzmi:
„NIE LUBIMY ZALEGŁOŚCI W NAUCE"

Spośród kart z prawidłowymi odpowiedziami Tomek Mamet wylosował trzy.

Nagrody książkowe otrzymują:
Marek Hewusz, zam. Wronki, os. Borek
Julia Bartoszewska, zam. Wronki, ul. Poznańska
Arkadiusz Białek, zam. Wronki, os. Staszica

Gratulujemy.
Nagrody są do odbioru w bibliotece, w WOK-u.

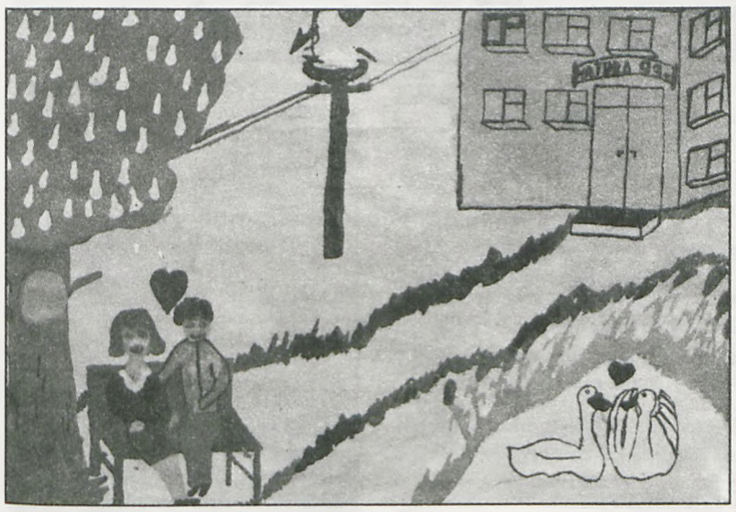

***Grand Prix** Z czym mi kojarzy się maj*

Rys. Radosław Kosberg

Kiedyś szłam rano po łące,
i buty wilgotne miałam.
Spojrzałam na trawę szumiącą,
a ona mi pokazała:
„Popatrz mówi - na moje źdźbła ...
obsiadły je krople błyszczące,
jak brylanty.
A tych kropel są tysiące"
Zapytałam: Czy to łzy? Płacz?
Nie - *szepnęła trawa*
- To rosa.

(Agnieszka Bartol)

KONKURS plastyczny

Maj jest miesiącem bardzo pięknym, szczególnie gdy jest taki jak tegoroczny. W mgnieniu oka zrobiło się wokół kwieciście kolorowo. Ten nagły wybuch wiosny został uwieczniony na konkursowych rysunkach, **„Z czym mi kojarzy się maj"** - Oprócz wiosny dzieci malowały wyścig kolarski, mówiły o miłości, pokazywały majowe nabożeństwo pod przydrożnym krzyżem. Nie było pierwszomajowego pochodu, chyba dlatego, że takich już od lat w naszym mieście po prostu nie ma.

Nagrodzeni i wyróżnieni:

Grand Prix pani Kinga Krzyżaniak przynała dla **Radosława Kosberga,** ucznia kl. IV Sz. Podst. w Nowejwsi.

W kat. kl. IV-V:
Iwona Przewoźna

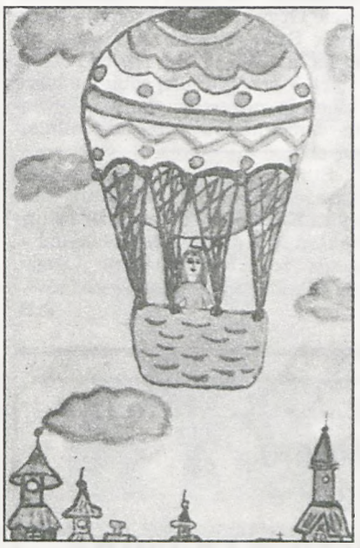

***Grand Prix** Moje marzenia*
Rys. Marietta Nowak

Wyróżniono rysunek Sławka Fąferka

W kat. kl.VI-VIII
Paweł Weidemann

Wyróżniono rysunek Rafała Przewoźnego

Wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni autorzy są uczniami Sz.P. w Nowejwsi, która majowy konkurs zdominowała. Maj to również miesiąc szkolnego finiszu, stąd mała ilość nadesłanych prac i tylko w dwóch kategoriach wiekowych.

Czerwiec też nie sypnął obfitością prac, a te nadesłane pochodziły od dzieci ze szkoły w Biezdrowie.

„Moje marzenie" - Ten temat poruszył szczególnie dzieci kl. III z Biezdrowa, których marzenia zmierzają do obiektu sportowego: hali, basenu. Na obrazach widać radosną rywalizację na parkiecie wysokiej hali, wyścigi na pływalni. Czy ziszczą się ich marzenia, czy do czasu ukończenia szkoły zagrają mecz w własnej prawdziwej sali sportowej (?) bo basen to, niestety ale marzenia na XXI wiek.

Wśród marzeń dziesięciolatków był też samotny w pięknym ogrodzie położony domek, była samotna wyspa (?). Wielu pragnie przygód, marzą o podróży balonem, wspinaczce po stromych górach. Dzieci chcą żyć pośród ulubionych postaci z bajek. Inni po prostu z niecierpliwością oczekiwali wakacji.

Nagrodzeni i wyróżnieni:

Grand Prix: **Marietta Nowak** (kl. V, SP-2)

W kat.kl. I-III
Lucyna Sobkowska (S.P.Biezdrowo)

Autorzy rysunków wyróżnionych: Damian Dura, Tomek Kabaciński, Łukasz Mrowiński.

W kat.kl. IV-V:
Marta Grzegorzewska
(S.P.-Nowawieś)

Wyróżniono rysunek Ani Gębary (S.P.-2)

Nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy. Nagrody do odbioru u fundatorów:

- bony wartości 100.000 zł w barze „Relaks" (Staremiasto, tel. 540-708)
- książki w bibliotece WOKu.

Kolejny temat:

WAKACYJNA PRZYGODA

Na prace, które prosimy składać w bibliotece WOKu, oczekujemy do końca sierpnia.

P.B.

Moje marzenie

Rys. Marta Grzegorzewska

W klasie CINQUECENTO

Wyścigi samochodowe

LESZEK GRYNHOFF przy swoim wyścigowym „maluchu" i Paweł Jęczkowiak, jego uzdolniony mechanik (uczeń kl. III Z.S.Z.).

fot. P. Bugaj

Mistrz Polski **Leszek Grynhoff** w klasyfikacji po dwóch wyścigach zajmuje trzecie miejsce.

O nowej klasie **Cinquecento** pisaliśmy w numerze 27 WS. Przypomnę tylko, że ta nowa klasa powstała wyłącznie dla ścigania się samochodów tej właśnie marki. Sponsoruje ją producent - fabryka Fiat Auto Poland. W tej klasie ma jeździć 20 samochodów, w chwili obecnej startuje ich 13. Leszek Grynhoff jeździ w zespole Autosalonu TERAL w trzyosobowym składzie z Wiktorem Gasenko (Ukraina) i Ryszardrm Piątkiem.

Ale to nie wszystko. Pan Leszek jeździ na dwóch samochodach w dwóch różnych klasach. Co prawda klasa CH1 została zmieniona (zwiększono dopuszczalną pojemność silnika z 850 do 1600 cm^3) ale pozostały w niej dwa „maluchy", te najlepsze. Na jednym startuje Leszek Grynhoff, na drugim - Zbigniew Szwagierczak. I chociaż nie mają oni szans na zajęcie czołowych lokat, to radzą sobie na torze świetnie, pozostawiając w tyle wiele samochodów znacznie silniejszych.

Starty „malucha" z odnowioną karoserią, pokrytą napisami: **Fabryka Kuchni Wronki *Amica*** służą reklamie tej firmy. Nic więc dziwnego, że F.K sponsoruje Leszka Grynhoffa w tej klasie wyścigów.

P.B.

Agencja Wydawniczo - Reklamowa
Paweł Bugaj
oferuje
REKLAMY I OGŁOSZENIA PRASOWE
GAZETA poznańska
TYGODNIK **PILSKI**
GŁOS WIELKOPOLSKI
wronieckie sprawy
WRONKI, ul. Wiosenna 4 ☎ **54-16-16**
Przychodząc do Agencji zaoszczędzisz pieniądze i czas!

PROGRAM NA LATO

- Turniej warcabowy - 12.08 - *sala WOK*
- Turniej szachowy - 17.08 - *sala WOK*
- Turniej piłkarski drużyn podwórkowych - sierpień - *Olszynki*
- Mini lista przebojów, konkurs tańca disco - 22.08 - *amfiteatr*
- Przegląd piosenki harcerskiej i turystycznej - 29.08 - *amfiteatr*
- Festyn na zakończenie lata - 5.09 - *Olszynki*
- Filmy wideo) lipiec /sierpień - *kino*
- Tenis stołowy) od poniedz. do piątku - *sala WOK*

WOK i ZHP zaprasza!

KUPON Dla dzieci

KUPON Dla dorosłych

Krzyżówka

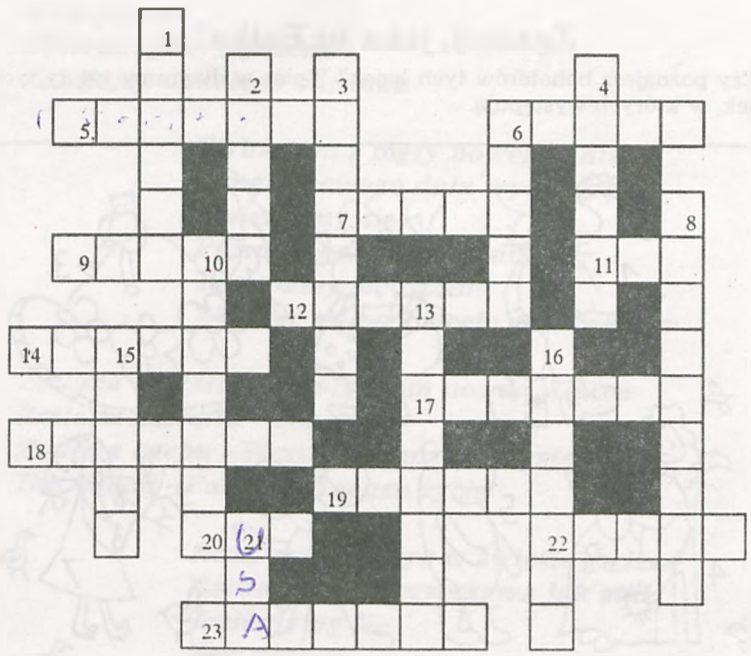

Poziomo:
5) smaczna ryba morska
6) popularny japoński samochód
7) JULIAN, poeta polski (1884-1958)
9) ogół czasopism
11) polski aparat fotograficzny
12) kaczka łowna rzadka w Polsce
14) odpoczynek
17) chroniony płaz
18) popularna piosenkarka zagraniczna
19) przygotowują to narkomani
20) alkohol używany do ciast
22) do korowania drzewa
23) smyczkowy instrument

Pionowo:
1) urojenie, wymysł
2) pokaz, popis
3) wojskowa bluza
4) drapieżnik z rodziny psów
6) zabalsamowane zwłoki
8) kraj bardzo wielu jezior
10) statek do przewozu ładunków
13) wielka kraksa
15) sierpniowa solenizantka
16) pracuje w muzeum
~~21~~) Stany Zjednoczone

Wśród czytelników, którzy do 20 sierpnia prześlą pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania wraz z kuponem, rozlosujemy dwie nagrody:

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE EMTRANS
Marek Witkowski
funduje:
Dwie usługi transportowe wartości do 500 tys zł

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

Poziomo: kawaler, patoka, makatka, koleje, rycerz, Nagoja, desant, gardło, niemoc, Blaszka, tombak, antykwa.

Pionowo: jajo, bolero, kamera, wakacje, latarka, Real, kino, gwarant, Jądrzyk, Stec, Donata, szelma, ABBA, owad.

Losowanie nagrody szczęśliwe było dla pani **ANNY LULA** (zam. Wronki, Rynek). Nagrodę - wizytówka lub pieczątka - prosimy uzgodnić z fundatorem:

Firma CZYŻ „Pieczątki"
Wronki, os. Borek 11 tel. 541-654

Wakacyjne porady

1. Odpoczywaj w dzień, abyś mógł bawić się w nocy.
2. Jeżeli widzisz kogoś odpoczywającego - pomóż mu.
3. Jeżeli zrobienie czegoś sprawia ci trudność - pozwól zrobić to innym.
4. Kiedy ogarnia cię ochota do pracy - usiądź i poczekaj aż ci przejdzie.
5. Nadmiar odpoczynku nigdy nikogo nie doprowadził do śmierci.

Ku Europie...
W Poznaniu - już usługi kompleksowe.
Kiedy we Wronkach?!!!